NUMER 151.

DZIENNIK POWSZECHNY

26 Czerwca / 8 Lipca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 8 Lipca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Za szczęśliwe ocalenie od zbrodniczego zamachu, życia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego, Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie, odprawione zostały w dniu 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. w synagogach i domach modlitwy w Warszawie i w przedmieściu Pradze, dziękczynne modły, złożone z psalmów 138, 116 i 100.

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu d. 12 (24) Czerwca r. b. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, darowiznę rs. 225 na fundusz wieczysty dla Bóżnicy m. Łukowa przez Zdanowicza Mendla, aktem w dniu 7 (19) Września 1860 r. zeznanym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny oznaczonemi, zatwierdziła.

Dnia wczorajszego przedstawiali się JW. Krzywickiemu Dyrektorowi Głównemu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rabini miast: Łowicza, Łodzi, Pińczowa i Pilicy, jako reprezentanci gmin starozakonnych z prowincji Królestwa i ich duchownych.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.—Z zapisu ś. p. Ks. Stanisława Karnkowskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, zawakowały dwa stypendja, każde po rs. 90 rocznie, do których, stosownie do ordynacji tegoż zapisu, mają pierwszeństwo:

1) Młodzież, urodzona w Królestwie, z jego familji.

2) Młodzież używająca tegoż samego herbu.

3) Młodzież innej familji szlacheckiej, ubogiej, starsza w wieku, a celująca w naukach.

4) Młodzież taka, której rodzice lub krewni przyłożyli się do powiększenia dochodów konwiktu.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa osoby interesowane, aby najpóźniej w ciągu jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, dowody swej kwalifikacji, według powyższych warunków, złożyły Seniorowi familji Karnkowskich, W-mu Janowi Karnkowskiemu, mieszkającemu w Karnkowie pod miastem Lipnem, w gubernji Płockiej, wraz z metryką urodzenia kandydata, podanego do stypendjum i świadectwem Zwierzchnika szkoły, że uczęszcza do jednej ze szkół wyższych w kraju, lub że ze względu na wiek i usposobienie, okazane na egzaminie, może być do niej przyjęty, które to dowody Senior familji wraz ze swojemi wnioskami przedstawi Komisji Rządowej do decyzji.—p. o. Dyrektora Wydziału, Radca Stanu *J. Korzeniowski.* — Naczelnik Wydziału *Kosiński.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym—w tygodniu upłynionym do dnia 25 Czerwca (6 Lipca) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 99, na które, tudzież na dawniejsze w 728 wnioskach, złożono rs. 9,118 kop. 50. — Na żądanie zaś 122 uczestników (prócz procentu rs. 50 k. 67 ½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,296 kop. 8 ½ i umorzyła książeczek 69.—Przeto uczestników 15,172 posiada kapitał rs. 599,435 kop. 71 ½.—Prezes *Wierniewicz.*—Naczelnik Kancelarji *Przedpełski.*

W dniu 5 (17) Maja r. b. w obecności Radcy Dyrekcji Ubezpieczeń i Naczelnika Powiatu nastąpiło otwarcie Kasy Oszczędności w mieście powiatowem Sandomierzu.

Akt otwarcia rzeczonej Kasy Oszczędności, tudzież zainstalowania Członków Radę Nadzorczą składających, oraz Urzędników tejże pod prezydencją W-go Księdza Piotra Choroszyńskiego kanonika katedralnego ustanowionej, dopełniono w Ratuszu miejscowym — gdzie też i Kasa Oszczędności, po ceremonji poświęcenia skrzyni kasowej przez W-go księdza Stanisława Andrzejewskiego, została ulokowaną.

W ciągu jednej godziny po otwarciu Kasy Oszczędności, szesnastu uczestników złożyło rs. 27 kop. 60, a chociaż to jest zupełnie nową rzeczą dla miasta Sandomierza i jego okolic, wszelako z każdym dniem wzrasta liczba uczestników i jest nadzieja, że ta dobroczynna instytucja silnie tu zakwitnie i błogie wyda owoce.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Według korespondencji z Paryża, Francja, osamotniona w Meksyku, ma teraz zamiar jedynie pomścić honor swego sztandaru i otrzymać wynagrodzenie za krzywdy wyrządzone jej poddanym, porzuciwszy nie tylko myśl osadzenia na tronie meksykańskim Arcyksięcia Maksymiljana, ale i obalenia rządu Juareza i powołania meksykanów do wyrzeczenia przez swobodne głosowanie powszechne swej woli, co do przyszłego kształtu rządu. Podobno *Constitutionnel* wkrótce ma wyraźnie wskazać nowy ten kierunek polityki francuzkiej, poświęcający, dotąd tak popieranego, jenerała Almonte. Też korespondencje ubolewają, że nie powierzono wyrażenia tej myśli w obec ciała prawodawczego p. Billault, w skutku czego mowa jego miałaby bardziej pewny charakter. Lecz właśnie mowa p. Billault, równie jak i przygotowanie do nowej wyprawy w większych niż dotąd rozmiarach, nie pozwalają bezwzględnej dawać wiary paryzkim tym korespondencjom.

Jeżeli i Prusy uznają królestwo włoskie, jak to powszechnie przypuszczają, natenczas gabinet p. Ratazzego, miałby zapewnioną po takiem powodzeniu, pewną trwałość. We Włoszech zaś obecnie koniecznie potrzeba aby władza była silna, mająca jakieś jutro. Z gabinetem ciągle napastowanym, nie możliwe jest przeprowadzenie żadnej reformy, żaden postęp jest niepodobny; gdyby ster rządu miał przechodzić ciągle z rąk jednego stronnictwa do drugiego, toby dążenia Włochów do zjednoczenia, nie dały się urzeczywistnić. Dla spełnienia tego dzieła, koniecznem jest wytężenie ze strony Włochów wszystkich sił, a nie rozpraszanie ich na drobne spory.

Według korespondencji z Turynu, gabinet włoski nalega na rząd francuzki, aby cofnął załogę, jeżeli nie zupełnie z całego państwa kościelnego, to przynajmniej z Rzymu, tak ażeby Stolica Apostolska własnym pozostawiona była siłom. W Turynie sądzą, że natenczas dwór rzymski okazałby się bardziej skłonnym do wysłuchania projektów pojednawczych. Gabinet zaś turyński zobowiązałby się stanowczo, nikomu nie pozwolić przekroczyć granic państwa kościelnego. Jeden z dzienników paryzkich powiada, że taka propozycja dworu turyńskiego mogłaby być przyjęta, bo interwencja francuzka, według niego, musi kiedyś się skończyć, a zobowiązania gabinetu turyńskiego usuwają wszelką obawę użycia przemocy.

Ślub Króla portugalskiego z księżniczką Piją, ma się odbyć w Turynie we wrześniu; na uroczystość tę i książę Napoleon ma przybyć do Turynu. Związek ten łączący węzłami rodzinnemi Lizbonę, Paryż i Turyn, jest przedmiotem licznych komentarzy co do jego doniosłości. Myśl skojarzenia tego małżeństwa miała wyjść od Cesarza francuzów i miała być przedstawiona Wiktorowi Emanuelowi przez księcia Napoleona, w czasie zjazdu w Neapolu, a zyskała jak najlepsze przyjęcie, pomimo niezadowolnienia jakie budziła na dworach londyńskim i madryckim. Zdaje się, iż cokolwiek przesadzają niezadowolnienie dworu londyńskiego, ponieważ w ostatnich czasach związki rodzinne pomiędzy domami panującemi, nie wpływały na tworzenie się związków politycznych. W Hiszpanji podobno obawiają się wpływu imienia Wiktora Emanuela na stronnictwo tak zwane hiszpańsko-liberalne i skutków ścisłego związku pomiędzy Włochami a Portugalją.

Podróż Garibaldego po prowincjach południowych, wzbudziła mnóstwo pogłosek. Tak, powiadano, że jeden oddział garibaldczyków udający się do Serbji, wylądował już w Albanji i ma zbadać miejscowość, oraz utorować drogę innym ochotnikom, którzy wkrótce mają tam przybyć w liczbie kilku tysięcy. Dodawano, że Garibaldi z Palermo uda się nie do Neapolu, ale ku tureckim wybrzeżom morza adrjatyckiego. Depesza telegraficzna przekonywa o bezzasadności tej pogłoski. Według innych wieści, Garibaldi dopiero przysposabia wyprawę, którą zamierza zrobić za miesiąc lub dwa, niewiadomo jednak w którą stronę. Lecz nie podlega najmniejszej wątpliwości, że rząd turyński nie pozwoli na uorganizowanie żadnej podobnej wyprawy.

Z powodu ostatnich wypadków serbskich kilkakrotnie wspominano, że Austrja proponowała swoim wojskiem zastąpić załogę turecką w Serbji, i że Porta zgadzała się na tę zmianę. Lecz naprzód załoga austrjacka tem niechętniej widziana by była przez Serbów, że jakkolwiek nienawistna im jest obecność wojsk tureckich, zawsze podstawą jej są traktaty, prawo; kiedy tymczasem zajęcie przez Austrję nie miałoby tej podstawy. Obok tego oddawna mówiono o ustąpieniu Wenecji w zamian za terytorja na Wschodzie, mocarstwa zatem mogły się obawiać, iż Austrja pragnie naprzód objąć w swe ręce terytorja te jako rękojmie i dla tego nie zgodziły się na żądania Austrji. Dla załatwienia sprawy serbskiej, przez zupełne oddalenie się Turków z Serbji, potrzeba albo kongresu europejskiego, albo wojny. Niewiadomo które z tych przypuszczeń pierwej się urzeczywistni. *Monitor* donosi, że szkody zrządzone w Belgradzie zostały ocenione w nocie którą przesłano wielkim mocarstwom, że kroki nieprzyjacielskie zostały zawieszone na czas nieograniczony i że niemożna się spodziewać prędkiego załatwienia. Według tego dziennika, w Belgradzie sześć pułków serbskich odbywa służbę, a oprócz milicji znajduje się tam 16,000 wojska regularnego.

W Austrji głównym przedmiotem zajęcia jest sprawa węgierska. *Donau Zeitung* teraz zwraca się już do stronnictwa liberalnego węgierskiego, utrzymuje że adres Deaka nie można uważać za ostatnie słowo tego stronnictwa i wskazuje znajdujące się w nim sprzeczności, mianowicie, że obok żądania bezwarunkowego uznania praw z 1848 r., adres uznaje konieczność ich przejrzenia, a obok żądania Unji tylko osobistej, uznaje tenże adres niektóre wspólne sprawy Austrji i Węgier. Dla tego *Donau Zeitung* wzywa to stronnictwo aby wypowiedziało stanowczo i jasno swe zdanie.

W Prusach stan rzeczy coraz bardziej się natęża, a już krążą pogłoski zwykle poprzedzające przesilenia, które może bardzo wybuchnąć przy rozprawach nad budżetem wojskowym. *Monitor* donosi o usiłowaniach w celu porozumienia się stronnictwa postępowego z środkiem lewym, które zapewne przyjdzie do skutku. P. Leclerq ma w tych dniach przybyć do Berlina i podpisać traktat handlowy, który pozostanie otwarty do podpisów innym państwom niemieckim. Ze Szwecji donoszą o wyjeździe do Paryża urzędnika z ministerstwa spraw zagranicznych wyznaczonego do prowadzenia układów, w celu zawarcia traktatu handlowego.

Journal de St. Petersbourg z d. 1 Lipca, w części nieurzędowej, w artykule wstępnym powiada: „Pożary jakie w ostatnich czasach miały miejsce w Petersburgu i niektórych miastach Cesarstwa zwróciły uwagę dziennikarstwa zagranicznego. Łącząc te wypadki jedne z drugiemi i ze środkami przedsięwziętemi przez władze, wyprowadzano błędne, a przynajmniej wielce przesadzone wnioski. Jedni upatrywali w tych wypadkach oznaki wzburzenia, któremu chcieli nadawać polityczną cechę; inni w środkach przedsięwziętych przez rząd widzieli wskazówki usposobienia rządu do przyjęcia systemu nieufności i wsteczności. Uważamy za pożyteczne uchronić naszych zagranicznych czytelników od podobnych przypuszczeń." Wspomniawszy, iż w Rosji często zdarzają się pożary, z powodu używania za materjał budowlany drzewa, i wskazawszy jak łatwo skutkiem tego pożary te, przy panującej suszy, przybierają ogromne rozmiary, dziennik ten mówi dalej: „Pierwotna przyczyna tych pożarów nie została jeszcze stanowczo wykazana przez śledztwo. Podejrzenie o bezpośrednim udziale niechęci, taką zyskało wiarę między publicznością, że musiało zwrócić uwagę władzy. Niektóre wskazówki zdawały się potwierdzać to przypuszczenie. Poszukiwania czynnie są prowadzone. Kilka podejrzanych osób aresztowano. Lecz występki tego rodzaju trudne są do sprawdzenia, a w takich ważnych wypadkach same tylko poszlaki, nie są dostateczne. Nie podlega wątpliwości, że winni otrzymają zasłużoną karę. Pierwszem staraniem władzy musiało być nagrodzenie, o ile można, strat poniesionych i uprzedzenie ich ponowienia się." Tu *Journal de St. Petersbourg* opisuje jak Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani, Członkowie Rodziny Cesarskiej, zajęli się gorąco udzieleniem pomocy pogorzelcom, w czem miłosierdzie osób prywatnych czynną dało pomoc, jak ustanowiono komitety do zbierania składek, jak urządzono miejsca schronienia dla biednych pogorzelców, jak Jego Cesarska Mość wraz z Dostojną Swą Małżonką zwiedzał te miejsca, gdzie biedacy w sposób rozczulający, okazywali nietylko uczucia przywiązania łączące w Rosji Monarchę z poddanymi, ale i jak święty węzeł ustanawia nieszczęście pomiędzy dobroczyńcą a obowiązanym. Następnie dziennik ten przypomina jak energiczne przedsięwzięto środki uprzedzające w których i publiczność powinna popierać władzę, kiedy dotąd za nadto przyzwyczajono się polegać na czujności policji miejskiej i jakie dla uspokojenia przestraszonej publiczności, a dla przerażenia niechętnych przedsięwzięte zostały środki.

„Takie są, powiada dalej *Journal de St. Petersbourg* główne zarysy smutnych tych wypadków i wywołanych przez nie środków. Nie mówiemy o środkach mających na celu uprzedzić ich ponowienie się. Wiemy, że zajmują się tem na prawdę. Dosyć smutna jest rzeczywistość, dosyć sprawiła strat i cierpień, ażeby jeszcze przesadzać jej znaczenie. Chcielibyśmy wiedzieć, czy zagraniczni alarmiści, którzy nadają jej cechę polityczną, upatrują tę cechę w skutkach klęski, czy też w jej przyczynach. Jeżeli w skutkach, wszyscy obecni mogli, przeciwnie, być uderzeni widokiem jaki przedstawiały tłumy publiczności zalegającej ulice przyległe widowni pożaru. Jednomyślnie górujące uczucie, było, naturalnie, oburzenie przeciwko domniemanym sprawcom tej klęski. Taki czyn dzikości nie mógł sprawić innego wrażenia. Jednakże pomimo wzruszenia tłumu, porządek ani na chwilę nie był zakłócony. Jeżeli w przyczynach upatrują cechę polityczną, to jak już wspomnieliśmy takowe nie zostały jeszcze dokładnie zbadane. Można sądzić, że niechęć nie była obca tej klęsce; ztąd można przypuszczać istnienie planu nakreślonego przez niektórych złoczyńców, jakich nie brak we wszystkich stolicach. Dzienniki zagraniczne mogły być pobudzone do utrzymywania o istnieniu celu politycznego, z powodu, iż jednocześnie z pożarami materjalnemi, ukazały się usiłowania z zagranicy rozszerzenia w Rosji i pożaru moralnego." Następnie dziennik ten, wspomniawszy o tych zagranicznych staraniach rzucenia ziarn zepsucia pomiędzy klasy mniej oświecone, powiada: „Obowiązkiem rządu było uprzedzić to niebezpieczeństwo. Rosja na głos swego Monarchy weszła w nową erę. Wyrabia teraz wewnątrz siebie ważne reformy ekonomiczne i administracyjne, które skutkiem biegu czasu okazały się koniecznemi. Znanym jest faktem, że w każdym kraju zajętym podobną pracą, szumowiny społeczeństwa wypływają na wierzch. Tak zawsze było i tak zawsze będzie. Lecz nic nie może lepiej oświecić opinji publicznej i lepiej ścieśnić węzłów łączących ją z władzą, jak widok takich dzikich nadużyć, które pozwalają społeczeństwu zgłębić aż do dna przepaść, w którąby zostało zepchnięte, gdyby pozwoliło się pociągnąć przez niebezpieczne utopje, do osłabienia władzy, koniecznej dla jego ochrony i solidarnie odpowiedzialnej za jego bezpieczeństwo. Dla tego nie uznajemy za potrzebne zbijać różnych przypuszczeń, przypisujących rządowi Cesarskiemu zamiar zmienienia skutkiem tych wypadków kierunku w jakim postępował od czasu wstąpienia na Tron Jego Cesarskiej Mości, i zawieszenia, jeżeli nie zupełnego porzucenia, ważnych reform wypracowanych z Monarszego natchnienia. Dziwnem byłoby takie wyobrażanie sobie rządu, który jednak dał dowody swej wytrwałości w dążeniu do celu, pomimo przeszkód nieodłącznych od każdej pracy ludzkiej. Reformy przedsięwzięte przez Najjaśniejszego Pana, są wynikiem słusznego ocenienia potrzeb kraju, jakie wyjawione zostały przez doświadczenie. Naprózno wyszukujemy, co mogą mieć one wspólnego ze zbrodniczemi usiłowaniami kilku złoczyńców. Prawo surowo ukarze winnych, jeżeli tacy są; lecz konieczne surowe środki, ani na chwilę nie zatamują patrjotycznej pracy, jaką na siebie nałożył Najjaśniejszy Pan, mianowicie wprowadzenia wewnętrznej organizacji Cesarstwa, odpowiedniej materjalnym i moralnym potrzebom społeczeństwa rosyjskiego. Przeciwnie, można śmiało utrzymywać, że naturalnym skutkiem ostatnich wypadków, było wzmocnienie i powiększenie wspólnej ufności Monarchy i kraju. Publiczne oburzenie wydało wyrok na te dzikie usiłowania, wprzód nim dosięgło ich prawo. Przedsiębiorąc surowe środki, władza odpowiadała tylko na ogólne wołanie opinji publicznej domagającej się uspokojenia. Bo pierwszą potrzebą każdego społeczeństwa, jest porządek i bezpieczeństwo, bez których żaden postęp, nawet byt jego nie jest możliwy. W obec tej konieczności, rząd i kraj są solidarnemi, a uczucie tej solidarności, jest najlepszą rękojmią zapewniającą działanie władzy, której podporą jest jednogłośny współudział opinji."

Anglja.

Londyn, 3 Lipca. *Times* dzisiejszy doradza znowu stanom północnym niegdyś unji amerykańskiej, umiarkowanie i usposobienie pojednawcze. „Jakkolwiek," powiada ten dziennik, „po upływie kilku miesięcy od chwili rozjednoczenia Stanów Ameryki północnej, pierwszorzędni mężowie Północy, a w liczbie ich b. prezydent i obecny sekretarz stanu, oświadczyli, że ujarzmienie jednej części unji przez drugą, byłoby skandalem, o którym nawet myśleć nie wypada, oraz że oderwaniu się stanów południowych, jakkolwiek bardzo smutnemu, nie można zapobiedz siłą oręża; pomimo to Północ przemawia obecnie za podbiciem, konfiskatą i zaprowadzeniem kolonij militarnych, z równąż łatwością, jakby to uczynił który z jenerałów austrjackich. W cóżby się obróciły szumne oświadczenia o niepodległości, oraz coby się stało z teorją, przez stany zjednoczone stale wygłaszaną, że pełnomocnictwo rządu pochodzi z rąk rządzonych, gdyby ludność siedmiu lub ośmiu wielkich stanów, w których wszyscy bez różnicy mieszkańcy, tak wolni jak i zawiśli, tak biali jak i czarni, widzą się zagrożonymi inwazją przedsiębraną w imię swobody republikańskiej, inwazją mającą na celu ich ujarzmienie i utrzymanie w karbach za pomocą okupacji militarnej? Naród amerykański musi nareszcie jasno w tych rzeczach przejrzeć. Jedyną polityką, opartą na słuszności i roztropności, jest zezwolenie Południowi ażeby szło w pokoju obraną przez się drogą. Jeżeli Północ nie dojdzie do podobnego przekonania, wówczas wywoła długotrwałe cierpienia dla siebie, dla nas i dla wszystkich państw europejskich."

Hr. Meudon dawał 1-go b. m. w Clarendon-Hotel wystawny obiad, na którym znajdowali się między innymi: p. Rouher, francuzki minister handlu, pp. Cobden i Bright, sir Wentworth Dilke, pp. Tomasz Fairbairn i Sandford, Dr. Lyon Playfair, pp. Cunliffe-Owen, Le Play, Arlès-Dufour, margr. de Château-Renard, margr. d'Andigné, p. Fleury, konsul jeneralny francuzki, p. Emil de Girardin, p. Pigeard, kapitan okrętowy, p. de Franqueville, pułkownik de Franconnière, baron de Pussin Amory, p. de Longpérier, pułkownik Ragon i t. d.

Okręt „Great Eastern" odpłynął we Wtorek z Liverpoolu do Nowego-Jorku, wioząc na swym pokładzie 300 pasażerów, w tej liczbie kilku persów, zamierzających podróżować po Ameryce.

Austrja.

Wiedeń, 5 Lipca. FMP. hr. Palffy, namiestnik węgierski, po uzyskaniu u Cesarza posłuchania, udał się napowrót do Budy.

Wczorajsza *Donau Zeitung* podaje szczegóły o zniewadze wyrządzonej w Belgradzie rządowi austrjackiemu i jego w pomienionem mieście reprezentantowi, oraz o otrzymanem zadosyćuczynieniu, co zdaje się zbijać twierdzenie strony przeciwnej, jakoby rząd serbski nie dał żadnej rządowi austrjackiemu satysfakcji.

Wniesiony przez ministra skarbu do izby deputowanych projekt do prawa o podwyższeniu ceny na sól, został przez komisję finansową odrzucony i ulegnie bezwątpienia, na walnem posiedzeniu izby deputowanych, temuż losowi.

Wbrew twierdzeniu kilku gazet, jakoby komisja umorzenia i kontrolowania długu krajowego, miała zostać w ciągu jeszcze b. miesiąca rozwiązaną, przyczem czynności jej miały być powierzone radzie państwa, z pewnego źródła donoszą, że z mocy ustawy, ma być utworzona z członków obu izb komisja do kontrolowania długu krajowego, lecz że w tym przedmiocie powinno być uchwalone prawo, co do którego ministerstwo przesłało już izbie deputowanych projekt, który rada państwa będzie wkrótce roztrząsać. Lecz dopóki prawo pomienione nie zostanie przez radę państwa uchwalone a przez Monarchę usankcjonowane, nie może być wcale mowy o rozwiązaniu dotychczasowej komisji długu krajowego.

Korespondent wiedeński *Dres.-Jour.* pisze co następuje: „Odkąd usposobienie opozycji węgierskiej przybrało charakter łagodniejszy, co służy dowodem chęci porozumienia się z gabinetem, odtąd słyszeć się dają głosy, które niedawno jeszcze nie śmiały wyjść na jaw, z obawy iż wśród burzy namiętności nie zostaną usłyszane. Pełen talentu i powszechnie szanowany publicysta węgierski, nie dożył niestety do chwili spokojniejszego na kwestję węgierską zapatrywania się; myśli atoli, wynurzone przez niego przed zwołaniem sejmu węgierskiego i po rozwiązaniu onego, zostały obecnie drukiem ogłoszone, a jako głos znanego patrjoty, z za grobu odzywający się, wywierają silny wpływ. Z powodu różnicy zdań wywoływanych z tamtej strony Litawy trzytomowemi pomysłami pomienionego publicysty, drukarnia uniwersytecka Rudolfa Lechnera (w Wiedniu) postanowiła wydać niemiecki tych prac przekład, pod tytułem: *Mit oder ohne Oesterreich? Ein offenes Wort an die ungarische Nation.* Dzieło to poszukiwane będzie zapewne i po za granicami monarchji austrjackiej. Przemawia tu węgier jasno, na zasadzie długoletniego doświadczenia i z bezstronnością, jaka bywa częstokroć wynikiem przeczucia zbliżającej się śmierci. Spodziewać się należy, że pomysły publicysty węgierskiego upowszechnią się w Niemczech i przyczynią się do zrozumienia kwestji spornej."

Francja.

Paryż, 3 Lipca. Senat wczoraj zakończył swe posiedzenia. Lecz kiedy deputowani rozłączając się, niejako żegnali się, nie śmiejąc sobie powiedzieć do widzenia, z powodu pogłosek krążących o rozwiązaniu Ciała prawodawczego, senatorowie, a przynajmniej pewna ich liczba, zdawali się spodziewać, iż wcześnicj będą zgromadzeni niż zwykle. Już od dwóch lat, przed zwyczajnem otwarciem posiedzeń izb, senat został zwoływany na nadzwyczajne posiedzenie dla przyjęcia uchwał senatu zmieniających ustawę. Powiadają, że w roku bieżącym podobny może zajść wypadek. W istocie mówią o nowem rozszerzeniu zasad teraźniejszej konstytucji. P. Persigny miał zaprojektować Cesarzowi nowe ulepszenia, które zarazem stanowić mają powód koniecznego rozwiązania teraźniejszego Ciała prawodawczego. Ponieważ postanowienie rządu, udzielające izbom większą swobodę przy roztrząsaniu adresu, przyniosło bardzo pomyślne skutki, Cesarz i minister postanowili nie ustawć na tej drodze. Nowa zmiana ma nastąpić we wrześniu lub październiku.

Ostatnie, przed zamknięciem, posiedzenie senatu było bardzo zajmujące z powodu wniesienia ważnej kwestji, mianowicie czy senat może być skłoniony do roztrząsania konstytucji i projektowania w niej zmian w skutek prośby podanej przez osobę prywatną? Jakkolwiek pytanie to jest bardzo proste, odpowiedź jest nie łatwa, bo z jednej strony prośby dotyczące konstytucji muszą być dopuszczalne, na zasadzie prawa nieograniczonego petycjowania, z drugiej dekret organizujący stosunki senatu do władzy wykonawczej stanowi, że rozprawy w przedmiocie konstytucji mogą mieć miejsce w senacie, tylko w razie jeżeli rząd wniesie w tym względzie projekt do senatu, lub żądanie takowe będzie wniesione przez dziesięciu senatorów i roztrząśnięte przez trzy biura. A tam gdzie potrzeba dziesięciu senatorów i trzech biur, pojedyncza osoba prywatna nie może być uważana za dostateczną. Do tego p. Tourangin objawił zdanie, iż rozbiór prośb dotyczących zmian w konstytucji, powinien być usuwany za pomocą przejścia do porządku dziennego; p. de La Guerronnière przeciwnego jednak był zdania. Przedmiot to ważny, i bezwątpienia zawiązałyby się żywe rozprawy, lecz prezes z wielką słusznością zwrócił uwagę, że wcale przedmiot ten nie znajduje się na porządku dziennym, i tym sposobem kwestja ta pozostała w zawieszeniu.

Depesza telegraficzna donosi o przywróceniu komunikacji pomiędzy Vera-Cruz a Orizabą; wiadomość ta jest prawdopodobną. Z polecenia rządu francuzkiego zakupiono znaczne zapasy żywności w Nowym Jorku, gdzie taniej one kosztują niż we Francji; mają być one zaraz wysłane do Orizaby. Wielki statek naładowany samemi napojami został wysłany tamże z jednego z portów francuzkich; wysłano także znaczne zasoby lekarstw dla chorych w obozie. Jeden z oficerów służbowych Cesarza, pojechał jednocześnie na wyspę Gwadelupę, dla obrania i przysposobienia miejsca, gdzie mają stanąć obozem wojska, które tam mają się przyzwyczajać do klimatu, nim będą przewiezione do Vera-Cruz. Miejsce to nazywa się obozem Jakuba, na pamiątkę jednego z dawnych admirałow francuzkich. Wice-admirał Jurien de la Gravière, jakkolwiek przenosi swą flagę na inny statek, mianowicie

opancerzoną *La Normandie*, zabiera z sobą cały dawny swój sztab i kapitanem tego statku będzie p. Russel. Oprócz tego dwie fregaty pancerne będą oddane pod rozporządzenie wice-admirała, który ma odpłynąć pomiędzy 27-m a 25-m Lipca; jenerał zaś Forey ma wyjechać pomiędzy 15-m a 20-m Sierpnia.

Królowa Neapolitańska, która przejeżdżała przez Francję udając się do Possenhofen, ma potem pojechać do wód w Ems, gdzie jednocześnie będzie się znajdował minister Billault. Hrabina Trani, bratowa królowej, której towarzyszy w tej podróży, rozłącza się ze swym mężem z powodu niezgodności charakteru.

Włochy.

Turyn, 1 *Lipca*. Onegdajsze głosowanie izby miało większe daleko znaczenie, aniżeli udzielenie gabinetowi wotum zaufania; głosowanie to jest faktem bardzo ważnym, którega następstwa wkrótce się okażą. Nie można powiedzieć, aby zupełna jednomyślność panowała w izbie. Ile razy gabinet p. Ratazzego zagrożony był niebezpieczeństwem, tworzyła się zawsze, jeśli tak rzec można, większość tymczasowa, która zapobiegała złemu. I tym razem toż samo miało miejsce, pomimo wszelkich usiłowań opozycji, która złączona w jedną całość silny stawiała opór. W rzeczy samej, prawe stronnictwo, przychylne dawnemu gabinetowi p. Ricasolego, którego naczelnikiem jest p. Lanza, połączyło się z krańcowem lewem, zostającem pod przewodnictwem p. Crispiego. Ale znowu pp. Minghetti i Buoncompagni wraz z swymi przyjaciołmi z jednej strony, a pp. Mellana, Chiaves i nawet Brofferio z drugiej, oddzielili się od opozycji i przeszli do przychylnego gabinetowi obozu. Z rozdwojenia tego skorzysta teraz gabinet, którego byt jest obecnie zapewniony przynajmniej do czasu otwarcia przyszłych posiedzeń. Wtedy jednak, przy rozpoczęciu rozpraw o budżecie, p. Ratazzi zmuszony będzie dać deputowanym dowody, że rozwiązanie kwestji rzymskiej zbliża się ku końcowi; inaczej bowiem gabinet jego znalazłby się w tem samem co dziś położeniu.

Pan Benedetti wyjechał w tych dniach do Paryża, w celu przedstawienia, jak zapewniają, Cesarzowi Napoleonowi, że gdyby obecny stan rzeczy miał dłużej jeszcze potrwać, możnaby się obawiać, aby tak dobrze rozpoczęte dzieło w 1859 r. na niczem się skończyło. Garibaldi jest teraz w Palermo. Pojutrze spodziewają go się w Neapolu. Podróż jego w prowincjach południowych może mieć bardzo dobre rezultata. Zachęca on wszędzie do zgody i cierpliwości, a słowo jego, jak wiadomo, wywiera niemały wpływ na umysły. Wkrótce rozpocząć się mają w izbie rozprawy o koncesji neapolitańskich dróg żelaznych i założeniu Towarzystwa Kredytowego włoskiego. Współubiegające się kompanje napastują bezustannie rząd, przesełając do biur izby coraz nowe i dość korzystne propozycje. Nie ulega jednak wątpliwości, że układ z pp. Rothschildem i Talabotem zostanie zatwierdzony. Nie chodzi tu bowiem o kilka miljonów oszczędności, ale o rękojmię spiesznej budowy tej drogi, na którą od tak dawna oczekują neapolitańczycy.

Duchowieństwo z djecezji Brescia, przesłało do biskupa swego list, w którem protestuje przeciwko wydanemu przez tegoż poleceniu, nie brania udziału w obchodzie uroczystości narodowej. List ten podpisany przez proboszczów z Trompia i Sabbia i znaczną liczbę księży dowodzi, że pewna część duchowieństwa połączyła się w tym dniu z narodem i że zostali za to ukarani przez Monsignor'a Speranza. Ciekawą jest rzeczą, jak sobie w tym razie rząd postąpi, bo pomiędzy deputowanymi izby znaczna jest liczba takich, którzy żądać będą użycia przeciwko duchowieństwu najenergiczniejszych środków; już przed kilkoma dniami proponowali, aby, opierającym się widokom rządu biskupom, zawiesić wypłatę pensji.

Wszyscy oddają zasłużone pochwały p. Bixio za ostatnie jego znalezienie się w izbie; w samej rzeczy, jego prawdziwie wojskowa otwartość, dobitny sposób mówienia zmusiły do milczenia nieprzyjaciół gabinetu. Dla tego też od kilku mówią ciągle, że przy zmianach ministerjalnych, które w skutek uznania Królestwa Włoskiego przez 2 mocarstwa północne, wkrótce zapewne nastąpi, kierunek ministerstwa marynarki powierzony zostanie p. Bixio.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 5 *Lipca*. Donoszą z Madrytu pod datą 4-go b. m., że dzienniki, które stawały w obronie jen. Prima, zaczynają obecnie powstawać przeciw niemu i wyrażają powątpiewania, aby Francja zreorganizowała Meksyk pod względem politycznym i społecznym.

Raguza, 4 *Lipca*. Własowicz, Gubinie i Gacko zostały przez powstańców napadnięte i złupione. Czarnogórcy bombardują Niksicz. Derwisz-Pasza przebywa w Bilekji, zkąd wydał odezwę do ochotników całej Herzegowiny. W Albanji utrzymuje się *statu quo*.

Paryż, 5 *Lipca*. *Monitor* ogłasza dekret stanowiający, że cukier i faryna przywożone do Francji z Anglji i z Belgji podług warunków traktatu handlowego, będą podlegać następnym opłatom, rachując w to dziesiąty procent: surowy cukier z buraków, 44 fr. za 100 kilogr. (250 funtów); cukier rafinowany 55 fr.; cukier lodowaty belgicki, 58 fr.; faryna 14 fr. 30 cent.

Palermo, 4 *Lipca*. Garibaldi wyjechał do Termini. W Sobotę ma powrócić do Palermo. Sądzą, że we Wtorek uda się do Cosenzy, głównego miasta Kalabrji niższej.

Madryt, 3 *Lipca*. Dziennik *Las Novedades* zamieszcza list z Meksyku, pod datą z 30-go Maja, donoszący, że Juarez ciągle się dopuszcza zdzierstwa przymusowych poborów i gwałtów przeciw domom handlowym zagranicznym.

Monachjum, 5 *Lipca*. Dnia 7-go Lipca rozpoczną się narady posłów co do zamierzonych zmian w ustawie związku. W naradach tych będą mieli udział pod przewodnictwem hr. Rechberg, reprezentanci Bawarji, Wirtembergu, Saksonji, Hanoweru i dwóch państw heskich. Rząd pruski, na kilkakrotne wezwanie, aby także, ze swej strony przysłał pełnomocników, odpowiedział, odwołując się na swoje oświadczenie z powodu nadesłanych sobie not jednobrzmiących, — że nie może mieć udziału w naradach przedwstępnych, jednakże nie uchyla się od przyjęcia wniosków, z narad tych wynikłych.

Neapol, 3 *Lipca*. Wszystkie znaczniejsze miasta Sycylji przesłały Garibaldemu zaproszenie, aby je odwiedził. Były dyktator wszędzie przyjmowany jest z wielkim zapałem. W Neapolu nie spodziewają się jego przybycia przed przyszłą Niedzielą. Stronnictwo przeciwne jedności włoskiej, jeszcze nie straciło otuchy; różne utarczki miały miejsce na prowincji, a w stolicy nowe nastąpiły aresztowania.

Trjest, 4 *Lipca*. Derwisz-pasza stracił w bitwie z Czarnogórcami, dnia 30-go Czerwca, 1,500 ludzi, między tymi wielu oficerów. Dziś na giełdzie krążyła pogłoska, że nazajutrz Czarnogórcy znowu uderzyli na Turków, i że ostatni cofnęli się w nieporządku do Trebinji. Depesza z Belgradu donosi, że Serbja wymaga nie tylko ustąpienia Turków z twierdzy belgradzkiej, lecz nadto wydania wszelkich tam znajdujących się zapasów wojennych.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, z rana i wieczórem niebo pogodne, około g. 7 rano i po południu pochmurne, około godziny $2^3/_4$ w. deszcz dość obfity padał. Z początku dnia panował południowo-wschodni mierny, później południowo-zachodni słaby, około południa powstał mocny wiatr zachodni, wieczorem takiż wiatr mierny. Rano powietrze bardzo ciepłe, po południu znacznie ochłodziło się; największe ciepło wynoszące $21^1/_2$ stop. R. wypadło przed południem, najmniejsze $11^7/_{10}$ R. o godz. 10 w wieczór. Średnia temperatura dnia jest $15^1/_5$ stop. R. o $^1/_5$ stopnia wyższa od normalnej. Średnia wysokość barometru jest 743,90 milimetrów. Elektryczność 18 stopni. Na słońcu trzy gromady małych plam i jedna plama oddzielna.

— Dnia 23-go Maja r. b. pod wsią Freda dolna, w gminie Freda, powiecie Marjampolskim, wydobyto z rzeki Niemen zwłoki Birgieła, z miasta Poniemonia; człowiek ten utonął przed trzema tygodniami.

— Kiedy d. 24-go Maja r. b. pięcioletnia Marjanna Danaburska, ze wsi Zazamcze, gminy Łęg, powiatu Włocławskiego, brała piasek z dołu nad Wisłą, ziemia się oberwała i na śmierć ją przygniotła.

— Niejednokrotnie już wspominaliśmy o braku w naszym języku dziełek pomocniczych do nauki w szkołach, i o objawiających się w ostatnich czasach usiłowaniach w celu zapełnienia tego braku; tak niedawno, jak o tem donosiliśmy, wydał p. Ignacy Boczyliński *Starożytności rzymskie*, przekład z sławnego i używanego w szkołach duńskich i niemieckich dziełka p. E. F. Bojesena, obecnie zaś tenże zasługujący się na polu pedagogicznym autor, przygotował do druku przekład, także z Bojesena, *Starożytności greckich*. Podajemy tu główne podziały tego dziełka, które same już wskażą użyteczność jego jako podręcznika. Po treściwej chorografji Grecji, poglądzie historycznym na stosunki Grecji, i na epokę bohaterską, następują dwa najobszerniejsze działy przedstawiające Spartę i Ateny, mianowicie każdego z tych państw oddzielnie chorografję, pogląd historyczny, mieszkańców i ich podział, i administrację, a w tym ostatnim podziale sądownictwo, religję, sztukę wojskową, skarb państwa i życie towarzyskie i prywatne. Obok Sparty, w dodatku znajduje się wspomnienie o wyspie Krecie. Następnie podane są punkta zjednoczenia dla całej Hellady i dla pojedynczych jej części; do rzędu pierwszych należą, uroczystości, igrzyska i wyrocznie; do rzędu drugich, związek amfiktjoński, związki między mieszkańcami jednego kraju, symmachja i hegemonja. W końcu przedstawione są stosunki osad. Z tych głównych podziałów (dzielących się jeszcze na artykuły) można już mieć wyobrażenie, jak szczegółowo przedstawiony jest obraz życia starożytnych Greków, a obok tego treściwość wykładu, czyni z tego dziełka, bardzo dogodny podręcznik dla uczącej się młodzieży.

— *Casopis Towarstwa Macicy Serbskeje* podaje w jednym ze swych zeszytów życiorys uczonego serba łużyckiego z zeszłego wieku, księdza Prokopa Jana Jerzego Hanczki. — J. J. Hanczka, syn Pawła Wjaczesława Hanczki, nauczyciela w Radworju, przyszedł tamże na świat w 1731 r., pobierał nauki w klasztorze w Nowej Cali (w dolnej Łużycy) i tamże wszedł do zakonu cysterskiego, gdzie przyjął imię Prokopa. W r. 1758 Hanczka otrzymał mniejsze święcenie, a w roku następnym przeniósł się do klasztoru Marineje Hwezdy, gdzie otrzymał święcenie kapłańskie i pozostał do zgonu, który nastąpił w r. 1789.

Hanczka był znakomitym na owe czasy uczonym i autorem. Znając gruntowniej niż ktokolwiek inny język serbo-łużycki, dążył on stale do coraz większego doskonalenia onego. W pismach jego widoczna jest dwojaka dążność: do oczyszczenia mowy ojczystej z wyrazów obcych, i do ustalenia zasad gramatycznych. Pisownia, którą uczony ten zalecał, zbliża się bardzo do tej, którą obecnie przyjęło towarzystwo Maticy Serbskiej (serbo-łużyckiej). Ważniejsze pisma jego są następujące: 1 *Paczerske Knihi Duchowna Broňerňa*, ogłoszone drukiem (bez oznaczenia miejsca) w 1765 r. (stron. 350 in 8-vo). Autor powiada na karcie tytułowej, że jest to „wykład w czystym języku serbskim." 2. Rękopism pod tytułem: *Grammatica linguae serbicae, composita et conscripta a R. P. Procopio Hantschke* 1768. Spółczesny autorowi ksiądz Nuk, proboszcz w Kulowie, bardzo chwali to dzieło, lecz ubolewa, że rękopism, jako po łacinie napisany, nie znajdzie nakładcy, i tak się też stało. 3. Rękopiśmienny słownik niemiecko serbski. Kompletny ten dykcjonarz ma obok wyrazów niemieckich, odpowiednie łacińskie, a następnie serbo-łużyckie. Tytuł jego jest dwojaki, jeden łaciński — *Vocabularium germano-serbicum, combinatum a R. P. Procopio Hantzke etc. anno* 1782; drugi zaś niemiecki — *Wörterbuch. Aus Teutschen ins Wendische*,

— Dnia 29-go Czerwca, w dniu Śś. apostołów Piotra i Pawła, odbyła się w Liticach, ulubionej niegdyś rezydencji króla czeskiego Jerzego Podebradzkiego, wielka zabawa wiejska, na której znajdowało się mnóstwo gości tak z Pragi, jak i innych punktów Czech i Morawy. Zabawa ta połączona była z koncertem wokalnym.

— Dnia 27-go Marca zmarł Jan Hlowik, uczony słowak, proboszcz w Rankowcu. W liczbie pozostałych po nim rękopismów znajduje się pieśń bohaterska pod tytułem: *Bitka pri Luczenci*.

— Czasopisma czeskie *Cyrill a Method*, oraz *Priatel Školy a Literatury*, ku powszechnej radości czecho-sławian, zaczną znowu wychodzić w Skalicy, pod redakcją Dra Andrzeja Radlińskiego, proboszcza w Kutach.

— W górach położonych w okolicach Altstadt i Goldenstein, na Morawie, przy odkopywaniu grafitu, natrafiono na pokłady złota, srebra i siarki. Wydobyta ruda, mieszcząca w sobie cząstki minerałów, posłaną została do Wiednia do rozbioru chemicznego, a obok tego wydelegowaną została z tegoż miasta na miejsce komisja. Miasto Altstadt nosiło poprzednio nazwę Goldberg, a obie nazwy prowadzą do wniosku, że w tamecznej okolicy za dawnych już czasów wydobywano szlachetne kruszce.

— Gazety czeskie podają następującą, dla gospodarzy wiejskich przydatną wiadomość: właściciele owiec w kraju czeskim przekonali się, że zwierzęta te, będąc pędzone przez pole zasadzone kartoflami, w razie dotknięcia tych ostatnich znaną zarazą, przechodzą przez pole śpiesznie, wcale naci kartoflanej nie tykając, podczas gdy też nać przenoszą nad wszelką inną paszę, jeżeli tylko kartofle nie uległy zarazie. Ponieważ w r. b. w Czechach owcy mają szczególniejszy do tej rośliny pociąg, gospodarze wiejscy spodziewają się obfitego zbioru kartofli. Oczekiwania te usprawiedliwia obecny piękny w całym kraju czeskim stan pól zasadzonych kartoflami.

— W Gdańsku, u Bertlinga, wyszło dzieło Schnaase'go, pod tytułem: „Dzieje kościoła ewangelickiego w Gdańsku, podług źródeł archiwalnych przedstawione" (*Geschichte der ewangelischen Kirche Danzigs, aktenmässig dargestellt*).

— W tych czasach wyszedł z druku w Paryżu 10 tom *Korespondencji Napoleona I.*, obejmujący koniec roku 1804 i początek 1805 r. Listy i depesze zawierające się w tym tomie, dotyczą czasu koronacji i pomazania na Cesarza i czasów utworzenia Królestwa włoskiego, kiedy jeszcze najzupełniejsza zgoda panowała pomiędzy Napoleonem I. a papieżem Piusem VII.

— Jedno z pism angielskich z dnia 24 Czerwca pisze: Jutro ma się otworzyć wielki konkurs rolniczy, uorganizowany przez Królewsko-Angielskie towarzystwo rolnictwa. Będzie miał on miejsce w roku bieżącym w parku Bottersea nad Tamisą, pomiędzy mostami Bhelsea i Bottersea. Wiadomo jak przeważny wpływ na postęp rolnictwa w Angli wywiera to Towarzystwo, korzystając z przywilejów upoważnionej przez rząd korporacji; na zasadzie prawa nadanego mu przez Królowę Angielską w 1840 r. od samego zawiązania ustanowiło coroczne konkursa wszystkich płodów roli i sposobów uprawy. Konkurs ten corocznie w innej wyznaczany miejscowości, musiał się stać dzielnem ogniskiem postępu propagandy; ztąd promieniowały szacowne nauki, jakie musiały wyniknąć z takiego zgromadzenia ludzi, płodów i narzędzi. Każdy konkurs Towarzystwa jest ważnym wypadkiem dla całego Królestwa; przygotowywują się do niego, na rok przed terminem, Miasta w obrębie których nie była obchodzona ta wspaniała uroczystość, zapamiętale o to się dobijając. Miejscowości gdzie ma się odbyć wybierają komisję złożoną z znakomitszych mieszkańców, której powierzają wszystkie przygotowawcze roboty co do oparkanienia miejsca, urządzenia uroczystości, i ułożenia programu co do nagród jakie miejscowość ta obok ogólnych nagród Towarzystwa wyznacza. Od kongresu w Oxfordzie, który odbył się w 1839 r., aż do kongresu w Chelmsford w 1856 r., średnio rocznie bywało na każdym 36,000 widzów; średnia ta ilość ciągle wzrastała, aż do obecnego, na którym z powodu wystawy Londyńskiej, bezwątpienia znacznie więcej widzów się znajdzie.

— Wyszło w Wiedniu dziełko J. V. Goeherta, pod tytułem: *Die Karaiten und Mennoniten in Galizien*. Traktat ten historyczny drukowany był poprzednio w *Wiener Zeitung*.

— D. 19 Czerwca zmarła w Dessau, w wieku lat 84, znana romansopisarka niemiecka, Fanny Tarnow.

— *Oświata narodowa w Serbji*. W obecnej chwili, kiedy Serbja zwracać na siebie zaczyna uwagę Europy, nie od rzeczy będzie podać niektóre szczegóły o jej oświacie. Przed laty trzydziestu kraj ten był pogrążony w grubej ciemnocie. Panowanie cudzoziemskie zniweczyło starożytną cywilizacją Serbów, kwitnącą przy wielkim księciu Stefanie Duszanie. Podczas rewolucji w 1804 r. w Serbji nigdzie nie było szkół, oprócz klasztorów, zkąd duchowieństwo wychodziło prawie tak nieokrzesane i ciemne jak i świeccy. Nie było wtedy ani jednej książki duchownej; gdyż pierwszy elementarz wyszedł z pod prasy dopiero 1814 r. Wychowujący się w szkołach, uczyli się jedynie czytać na książkach cerkiewnych i dawnych chirografach, które przechowywano po klasztorach. Pierwsi bohaterowie i obrońcy swobody, którzy położyli podstawy teraźniejszej niezawisłości Serbów, byli to prości pasterze i włościanie, wyszli z gęstych lasów i cienistych gór miejscowych. Jerzy Czerny, który oswobodził Serbją z pod władzy Turków i rządził nią przez lat dziesięć, równie jak książę Milosz, ojciec teraźniejszego księcia, nie umieli nawet podpisać własnego nazwiska. — Hati-szeryf z 1830 r., którym Porta proklamowała wewnętrzny samorząd Serbji, przyznawszy zarazem Milosza Obrenowicza księciem pomienionego narodu, był zarazem początkiem nowej, pomyślniejszej epoki. Od owego czasu zaczynają się pierwsze usiłowania umysłowego przerodzenia się Serbów.

Oświata narodowa była pierwszem zadaniem Księcia Milosza. Mąż ten znamienity, u którego geniusz i prosty rozum zastępował wykształcenie, a któremu instynkt naturalny i sąd zdrowy przynosiły więcej pożytku, aniżeli drugim wykształcenie naukowe, — mąż ten starał się o ile tylko mógł o to, aby naród jego otrzymał oświatę, jakiej sam nie posiadał i jakiej nie miał już czasu nabyć.

W r. 1835 Milosz otworzył szkoły narodowe, a w 1837 założył gimnazjum w Kragujewaczu, Tegoż roku wraz z metropolitą serbskim Piotrem, założył szkołę teologiczną w Belgradzie, a w r. 1838 liceum i drukarnią. Narodowa gazeta Serbii, wychodząca od roku 1833 pod roztropną redakcją, nie mało przyczyniła się do moralnego i politycznego przekształcenia Serbii.

Jak skoro tylko dano pierwszy popęd, rzeczy nie zostały na miejscu. Po upływie lat piętnastu liczba szkół i pobierających w nich nauki uczniów powiększyła się dziesięć razy. W 1838 r. uczących się było około 3000; w 1842 4000; w 1850—8000; w 1854— 13000, a w 1860 15000. W w roku 1845 założono szkołę handlową; w 1850 szkołę kaligrafii i rysunku, a w r. następnym akademję wojenną. Wszystko to w Belgradzie, gdzie teraz obok gimnazjum wyższego, istnieją i dwa niższe. Od r. 1839 zaprowadzono także przeszło trzydzieści elementarnych szkół żeńskich, w których uczy się do 2000 dziewcząt. Nie pomieszczamy w liczbie powyższej szkół prywatnych dla dziewcząt, ani instytutu żeńskiego w Belgradzie. Damy serbskie z łatwością mówią teraz po Francuzku i po Niemiecku, a wkrótce zebrania wieczorne Belgradu nie będą ustępować zebraniom innych miast Europejskich.

Syn księcia Milosza, książę Michał, z całym zapałem i gorliwością wziął się do dzieła zreformowania Serbji, do którego ojciec jego pierwsze zaledwie położył fundamenta. Podczas pierwszego swego panowania, od 1839 do 1842 r., dał on dowód umysłu światłego i liberalnego tworząc towarzystwo filologiczne i inne podobne instytucje pożyteczności ogólnej. Po zrzuceniu go z tronu, w 19-m roku życia, na wygnaniu dokładał wszelkich starań, aby nabyć nowe wiadomości i udoskonalić się w naukach. Zarazem zachęcał on do nauk i młodzież swej ojczyzny, dając wielu młodym swym spółziomkom wsparcie pieniężne dla kształcenia się w Europie. I teraz, kiedy, po ośmnastu latach, znowu wstąpił na tron, kształci się w Serbii i cywilizuje już nie mała liczba tylko i prywatnie, ale cały naród. Maleńkie to państwo zawierające miljon dusz, stało się obecnie centrum umysłowem słowian południowych. Ze wszystkich stron Serbji gromadzą się tam mężowie uczeni i znajdują przyjazne przyjęcie. W Serbji otwierają się także nowe katedry profesorskie, zakładają nowe drukarnie, wydają nowe gazety i wszędzie widać duchowe przetwarzanie się narodu.

Prawo o polepszeniu losu profesorów wyższych zakładów jest niezbitym dowodem ojcowskiej troskliwości księcia Michała o oświatę narodową. Dawniej profesorowie, równie jak i wszyscy urzędnicy krajowi, mieli prawo do całkowitej pensji emerytalnej po przesłużeniu lat czterdziestu. Prawem z r. 1858 termin służby profesorów skrócony został do lat trzydziestu, a oprócz tego po latach dziesięciu służby rzeczywistej, profesorowie mają prawo pobierać 40 procent swej płacy, a zatem na każdy rok wyżej jak po 3 pCt.

Zwiększaną bywa także i płaca profesorska w ciągu czterech perjodów. Pierwszy perjod zaczyna się od roku 11-go, drugi od 16-go, trzeci od 21-go, a czwarty od 26-go roku służby. W pierwszym perjodzie profesorowie liceum, pobierający płacy regularnej 650 talarów, mają 100 talarów dodatku; w drugim i trzecim 150, a w czwartym 200. Tym sposobem, po służbie trzydziestoletniej, pobierają 1,250 tal. całkowitej emerytury. Dyrektor liceum, mający płacy zwykłej 750 tal, rocznie, używa takich samych przywilejów jak i profesorowie. Nauczyciele szkoły teologicznej, gimnazjów wyższych i niższych, szkoły handlowej, pobierający rocznie po 450 tal., w pierwszym, drugim i trzecim perjodzie mają dodatku po 100 tal., a w czwartym 150, tak iż po upływie 30 lat, otrzymują emerytury 900 talarów. — Dyrektorowie wyższych gimnazjów, pobierający rocznie 600 tal. i dyrektorowie niższych, otrzymujący 550, korzystają z takich samych dodatków do płacy jak i nauczyciele tych zakładów. Nauczyciele religji i katechizatorowie wyższych zakładów naukowych mają jednakowe z profesorami przywileje. Wdowy profesorów otrzymują emerytury piątą część ostatniej płacy swych mężów. Pensja ta wypłacaną bywa z banku wdów, który utworzyli sami profesorowie, odkładając na ten cel 3 od sta od swej płacy. Spadkobiercom zmarłego profesora bank państwa wypłaca jednorazowie całkowitą jego miesięczną pensję.

— W zeszłym roku akademja francuzka przyznała p. Thiersowi, za jego dzieło *Historja Konsulatu i Cesarstwa*, co dwa lata rozdawaną nagrodę w ilości 20,000 fr., a ustanowioną przez Cesarza, z przeznaczeniem udzielania jej za dzieło lub odkrycie, przynoszące prawdziwy zaszczyt lub usługę krajowi. Aktem notarjalnym p. Thiers, jak donosi *Union*, uczynił darowiznę sumy tej na rzecz akademji, w celu ustanowienia nagrody, rozdawanej co trzy lata w ilości 3,000 franków za dzieło historyczne, które akademja uzna za odpowiadające wprzód przez nią ogłoszonemu zadaniu. Nagroda ta będzie nosiła nazwę „Nagrody Thiersa."

— W roku 1861 wyemigrowało z Anglji 91,770 mieszkańców, a zatem mniej niż w którymkolwiek z lat poprzednich, licząc od 1844 r., a mianowicie, wychodztwo w r. z. wynosiło o 36,599 osób mniej niż w r. 1860, i o 256,984 mniej niż w r. 1852, w którym najwięcej mieszkańców wyemigrowało.

— *Daily Telegraph* powiada, że wywóz z Anglji węgla ziemnego, koksu i suchego węgla kamiennego, znacznie się powiększył w ciągu 10 lat. Kiedy w 1851 wartość wywieziona węgla, wynosiła okrągłą liczbą 1,225,000 f. st. w 1861 doszła do $3^1/_2$ milionów f. st. Tenże dziennik przypisuje znaczne zmniejszenie wywozu złota z Melbourne, jakie się daje spostrzegać od 1857, oddaleniu się ztamtąd robotników do Nowej Zelandji, a to z powodu bankructw kilku towarzystw, które ich do pracy używały i częstej stagnacji w robocie, spowodowanej niepogodą.

HYDROGRAFJA

K R Ó L E S T W A P O L S K I E G O.

(*Dalszy ciąg, obacz Nr.* 145)

Do Czarnej wpadają *z lewej* strony:

1) *Łukawka*, wypływa z okolicy leśnej w dobrach Widełki, płynie ku południowi i poniżej wsi Korzenno wpada do Czarnej. Długa wiorst 6; na niej jest młyn Łukawka.

2. *Strumień bez nazwiska*, wypływa z gór powyżej wsi Czyżowa w powiecie Sandomierskim, biegnie ku południowi granicą powiatu Sandomierskiego i Opatowskiego, pod wsią Mokradle wchodzi w powiat Opatowski a pod wsią Drogowle wpada do Czarnej. Długi wiorst 8.

3. *Czarna mniejsza*, wypływa ze źródła pod wsią Czyżów, na granicy powiatów Opatowskiego i Sandomierskiego, biegnie ku południowi przez wsie: Kierdany, Wólka Wąkopna i na gruntach wsi Dębno wpada do rzeki Czarnej. Długa wiorst 8, szeroka stóp 6, głęboka cali 8.

4. *Zalesiak*, bierze początek ze źródeł na łąkach powyżej wsi Zalesie, płynie w kierunku południowym pochylając się nieco na zachód przez wsie: Zalesie, Rembów i pod wsią Dębno wpada do rzeki Czarnej. Długi wiorst 8, szeroki stóp 12, głęboki cali 10.

Do niego *z prawej* strony wpada:

a) *Rembowiak*, który poczyna się na granicy powiatu Opatowskiego ze źródeł pod wsią Bardo, płynie ku południowi przez wsie Górki Zamłyńskie, Podgrodzie i poniżej dworu Rembów wpada do Zalesiaka. Długi wiorst 4, szeroki przy ujściu stop 9, głęboki cali 8.

5. *Łagowica*, bierze początek po wsią Kozłów w powiecie Opatowskim, na gruntach wsi Wola Jastrzębska, odgranicza powiat Sandomierski, od Opatowskiego aż do wsi Radostów; tu wchodzi całkowicie w powiat Sandomierski, płynie pomiędzy łąkami, kierując się ku południo-zachodowi, przez osadę Antoniów, wieś Pągowiec, gdzie wchodzi w powiat Stopnicki i łączy się z rzeką Czarną powyżej wsi Życiny. Długa wiorst 13, szeroka stóp 10, głęboka półtorej stopy.

Na rzeczce tej znajdują się: we wsi Pipała i na osadach Antoniów i Mocka młyny i tartaki.

Do Łagowicy wpadają *z lewego* brzegu:

a) *Samica*, bierze początek ze źródeł w łąkach w lesie Włostowskim, płynie ku zachodowi przez wsie: Wola Skolankowska, Wola Jastrzębska i pod Pipałą wpada do Łagowicy. Długa wiorst 4, szeroka stóp 12, głęboka półtorej stopy. Na niej we wsi Wola Skolankowska młyn i tartak.

b) *Strumień bez nazwiska*, wypływa ze źródła we wsi Wierzbki, płynie ku zachodowi przez grunta wsi Ujazdek, następnie wchodzi w las wsi Włostów, tu łączy się z prawej strony z innym strumieniem, dwie wiorsty długim, wypływającym z leśnictwa Włostów i na łąkach Radostów, wpada do Łagowicy. Długi wiorst 4, szeroki stóp 4, głęboki cali 6.

c) *Strumień bez nazwiska*, wypływa z sadzawki na osadzie Skrzynki, biegnie ku zachodowi przez las Radostowski i upłynąwszy wiorstę, wpada na łąkach wsi Radostów do Łagowicy.

Z prawego brzegu do Łagowicy wpadają dwa strumienie bez nazwy:

a) pierwszy poczyna się ze źródła na gruntach wsi Zalesie, płynie ku południowi przez wieś Szumsko, wchodzi w las tej wsi i na łąkach około folwarku łączy się z Łagowicą, ubiegłszy wiorst 4.

b) drugi bierze początek ze źródła powyżej wsi Jamno, biegnie ku południowi i upłynąwszy dwie wiorsty wpada do Łagowicy na gruntach wsi Szumsko.

6. *Strumień bez nazwiska*, bierze początek około wsi Czernice w powiecie Stopnickim, płynie ku południowi przez wieś Wolka Żabna, wchodzi następnie w powiat Sandomierski i pod miastem Staszowem wpada do Czarnej. Długi wiorst 6, szeroki stóp 8, głęboki stopę jedną.

Do niego wpadają z lewej strony dwa inne bez nazwiska:

Jeden wypływający z pod wsi Dobra, długi wiorst 3.

Drugi biorący początek w lesie Staszowskim, długi wiorst 2,

7. *Strumień bez nazwiska*; bierze początek ze źródła w lesie Staszowskim, płynie ku zachodowi przez łąki wsi Rytwiany i tam wpada do Czarnej. Długi wiorst 6, szeroki stóp 3, głęboki cali 8.

8. *Strumień bez nazwiska*, biegnie ku południowi przez wieś Rytwiany i poniżej tejże ubiegłszy trzy wiorsty wpada do Czarnej.

Z prawej strony do rzeki Czarnej wpadają cztery strumienia bez nazwiska:

1. Pierwszy bierze początek pod wsią Drugnia, płynie ku północy przez wsie: Głuchów Papiernia i pod wsią Smyków wpada do Czarnej. Długi wiorst 6. Na nim urządzony jes młyn i tartak.

2. Drugi wypływa ze źródła pod wsią Potok, biegnie ku północo-wschodowi bagnistemi łąkami i wpada do rzeki Czarnej poniżej wsi Pągowice, upłynąwszy wiorst sześć.

3. Trzeci wypływa ze źródła u podnóża gór pod miastem Szydłowem, biegnie ku wschodowi przez wieś Jabłonica i upłynąwszy wiorst 5, wpada do Czarnej pod Kurozwękami.

4. Ostatni poczyna się pod wsią Sielec, biegnie ku południo-wschodowi przez wieś Stefanów, folwark Adamówka i na gruntach wsi Grobla wpada do Czarnej, ubiegłszy wiorst 6.

5) Za strumieniami temi do Czarnej wpada rz. *Wschodnia*. Kilka strumieni zlewających się razem daje jej początek.

Najwięcej wysunięte ku północy ramie jej bierze początek od wzgórz wsi Rutek w powiecie Stopnickim, a przepływając przez wsie Gorzakiew, Wola Bokszycka, Skadle, Glinki, Pozdzeń pod wsią Solec łączy się z drugiem ramieniem, płynącem od miasta Szydłowca przez wsie Gacki i Wolę Czyżową. Następnie od wsi Solca do wsi Brzozówki, rzeka ta

płynie jednem korytem, dopiero pod tą wsią rozdzielając się na kilka odnóg zabiera z sobą od zachodu płynące dwa strumienie; jeden który bierze początek ze źródeł w okolicy wsi Łagiewniki i połączony ze strumieniami od wsi Lubani i miasta Chmielnika, płynie przez wsie Zrzece, Rzeszułki, Janowice i Wólkę; drugi wpadający do Wschodni w samej wsi Brzozówka, płynie ze źródeł wzgórz pod Balicami. Od wsi Brzozówka, rzeka Wschodnia płynąc jednem korytem wpada do stawu zwanego Chałupski pod wsią Chałupki, i z tąd właściwie dopiero przyjmuje nazwisko Wschodni; płynie dalej do młyna wprost wsi Jastrzębia, przyjmuje w siebie z prawej strony rzeczkę Sanicę i następnie strumień bez nazwiska; płynie od młynka Tuczewskiego, przecina trzema odnogami trakty: Stopnicko-Staszowski i Stopnicko-Szydłowski. Te trzy odnogi, z których jedna idzie na młynek Niziński, druga na młynek Strzelecki, a trzecia środkowa bagnistemi łąkami, łączą się z sobą za groblą we wsi Strzelcach. Odtąd aż do wsi Sufcice płynie rzeka jednem korytem, potem znów dzieli się na dwa ramiona, przecina groblę Oleśnicką i przepływając około wsi Brody zasila obszerny staw, należący do dóbr Oleśnicy. Dalej płynie bardzo nieregularnie dwiema odnogami około wsi Podlesia; począwszy od wsi Wilkowy płynie przez wieś Wolice jednem korytem, aż do samego ujścia do rzeki Czarnej pod wsią Zrębinem.

Płynie ona niziną, łąkami bagnistemi, korytem po większej części piaszczystem, nadzwyczaj krętem, nieregularnem. Szerokość jej przy ujściu dochodzi pięciu sążni, głębokość stóp trzy, spadek łagodny, nie równy. Wzbiera i rozlewa po nizkich przyległych łąkach, przez co uszkadza siana. Pożądanem jest uregulowanie koryta jej i zastosowanie jej do irrygacji. Przy niej znajdują się trzy znaczne stawy, oczekujące zaprowadzenia w nich hodowli ryb; jeden przy osadzie Budy, na odnodze Wschodni, mający rozległości do 70 morgów, drugi przy wsi Chałupki, rozległy przeszło 30 morgów i trzeci o 40 morgach pod wsią Brody niedaleko miasta Oleśnicy.

Na rzece Wschodni i wpadających do niej strumieniach znajduje się 43 młynów i trzy tartaki.

Wpadająca do Wschodni rzeka *Sanica* wypływa z lasów należących do wsi Ciecierze, łączy się następnie przy osadzie Piła szladkowska ze strumieniem sześć wiorst długim, który wypływa z błot niedaleko Sędziejowic i biegnie przez wsie Szladków duży i mały. Od młynka Piły Szladkowskiej Sanica płynie przez wsie: Szyszcyce, Kotlice, Suskrajowice, Bugaj, Kostery, Służew, pod wsią Polanki, przy stawie na osadzie Budy, przyjmuje w siebie z prawej strony strumień dzielący się pod wsią Służewem na dwie odnogi; jedna z nich wypływa od wzgórz Chomentówka i płynie przez wieś Młyny, a następnie przez bagniste zarośla do wsi Służewa; druga zaś od wsi Nadola pod miastem Buskiem łącząc się za strumykami od wsi Łagiewniki, Mikułowice i Widuchowy, idzie bagnistemi łąkami aż do wsi Służewa. Dalej Sanica płynie od wsi Polanek przez osadę Wymysłów, należącą do wsi Kołaczkowice, następnie przez wieś Żarniki dolne i wpada do Wschodniej. Długa wiorst 18.

Strumień wpadający do rzeki Wschodniej, z prawej strony przy młynku na prost wsi Jastrzębca, bierze początek od wsi Wolicy, położonej pod samem miastem Stopnicą. Wyniosłe wzgórze zwane Szubieniczne wydają z podnoża swego siedm obfitych źródeł, których czyste wody, zabiera strumień rzeczony, tem szczególniej odznaczający się, że nigdy nie wysycha i w czasie nawet największych mrozów nie zamarza. Płynie on z południa na północ przez miasto Stopnicę, pod wsią Falencin zabiera mały strumyczek poczynający się od Białoborza, oraz dwa inne od wsi Prus i od Kołaczkowic, nakoniec pod młynkiem Wojewodą łączy się z Wschodnią, ubiegłszy wiorst 9.

Na południowej granicy powiatu Stopnickiego płyną prawie równolegle dwa niewielkie strumyki od północy na południe, ze strumieniem wypływającym z łąk pod wsią Grotniki, przechodzą przez łąki i błonia bagniste, należące do dóbr Swiniary i Wojcza, łączą z sobą bagniste jeziorka i spływają do kanału Powiślańskiego, zbudowanego w r. 1857 przez właścicieli dóbr Wojcza i Pacanów. Zanim pobudowany został kanał, wody tych strumieni przepływały Powiślańską dolinę i podtapiając niziny, miały ujście pod wsią Maślinikiem; dopiero system obwałowaniu Wisły wymagał zwrócenia tego ujścia aż po za wieś Rybitwy w powiecie Sandomierskim. Pierwszy z tych strumieni bierze początek ze źródeł wypływających u podnóża wzgórz Magierowskich pod wsią Zborowem i ze wzgórz pod wsią Kikowem, przepływając przez wsie Zborów, Solec, powyżej źródła wód mineralnych Soleckich, zabiera z sobą inny strumyk płynący od wsi Piasku małego, przez wsie Strażniki, Wełnin i Zielonki i wpadający do jeziora na łąkach wsi Wojczy, a następnie do kanału powiślańskiego.

Drugi strumyk płynący od wzgórz wsi Godawy, przechodzi przez wsie Zagojów, Hinków; około wsi Górnowoli łączy się ze strumykiem płynącym od Grotnik, przez wsie: Kawęczyn, Ludwinów i jak pierwszy spływa do kanału powiślańskiego.

Na strumykach tych znajdują się młynki pod wsiami: Piaskiem, Hinkowem i Solcem. wszystkie o jednym kamieniu z kołami nasiebiernemi.

10. *Strumień bez nazwiska*, poczyna się ze źródła w łąkach pod wsią Luszyca, biegnie ku południo-wschodowi około wsi Piòry i pod składem soli we wsi Zawada, wpada do Wisły upłynąwszy wiorst 4.

11. Strumień bez nazwiska, poczyna się ze źródła w lesie Strzegomskim, wchodzi na łąki w kierunku południowo-wschodnim, płynie przez wsie Strzygom, Niekrasów, Trzcianka, pod wsią Sworuń, przechodzi przez jezioro i pod wsią Nakol wpada do Wisły. Długi wiorst 13.

Na nim znajdują się dwa młyny, jeden zwany Golin na gruntach wsi Ossala; drugi we wsi Trzcianka, każdy o dwóch kołach.

Do strumienia tego *z lewej* strony wpadają dwa strumienia bez nazwiska:

1) Pierwszy poczyna się ze źródła na gruntach wsi Niekrasów, płynie przez łąki tej wsi i przez wieś Trzcianka na przestrzeni wiorst 5, i

2) drugi wypływający ze źródeł w olszynie, łączy się z innym strumykiem biorącym początek z łąk i przechodzi przez wieś Pliska Wola, za którą wchodzi do jeziora we wsi Sworoń pod osadą Malowanka. Długi wiorst 7.

12. *Strumień bez nazwiska*, bierze początek ze źródła na gruntach wsi Sucha wola, przechodzi przez miasto Osiek, na gruntach dóbr Swiniary łączy się z strumykiem płynącym od wsi Łoniewa przez Zawidze, następnie przepływa przez grunta wsi Grabiny, Przewoznik i pod wsią Gągolin wpada do Wisły, upłynąwszy wiorst 9.

Przyjmuje do siebie z lewej strony strumień bez nazwiska poczynający się na gruntach wsi Sucha Wola i tamże doń wpadający a zatem długi wiorst 3, łączy się on przy samem ujściu z małym dwuwiorstowym strumykiem.

(d. c. n.)

Kongres Podatkowy

odbyty w Lozannie, w Lipcu 1860 *r.*

(*Dalszy ciąg—patrz Nr.* 146).

Część krytyczną systemu p. Girardin przyjmuje P. D. bezwarunkowo: podatek wieloraki,— ten zlepek z rozmaitych opłat, tamujący wytworzenie (produkcję), obieg (cyrkulację) i rozdział bogactwa, — potępiony jest bezpowrotnie. Ale w części dogmatycznej różni się on z p. Girardin. Przyznając podatkowi kapitałowemu pewne zalety,—a mianowicie, że jest prosty, łatwy w ustanowieniu i niekosztowny w poborze, wskazuje też wady, dla których nie może być przyjęty bezwarunkowo i jako podatek jedyny.

Czyniąc zarzuty teorji, P. D. zwracał się ciągle do osoby pana Girardin i nadużył może nieco osobistości; ale raził swego przeciwnika sztyletem tak zręcznie osłodzonym pochwałami, ze G. wcale się nie obraził,—i wieczorem widziano obu szlachetnych szermierzy przy obiedzie w harmonijnem usposobieniu siedzących obok siebie.

Zarzuty pana P. D. zmierzały do wykazania, że system p. G. prowadzi do zgubnych dla społeczeństwa i kraju następstw. I tak według niego:

1° Podatek czysto rzeczowy stawi członka społeczeństwa w dzikiem odosobnieniu.

2° System G. jest niekompletny, a zatem niesprawiedliwy: pomija, jak słusznie powiedział p. Figuerola, mnóstwo elementów bogactwa,— pracy, działalności, zdolności ludzkich,— ograniczając się na kapitale materjalnym, nagromadzonym. Pan Girardin, mówi P. D., tworzy dwie klasy: szlachetnych pracowników i myślicieli, wolnych od podatku i bogatych prostaków (roturiers), na których cały ciężar spada. Jakkolwiek uwolnienie pracy i inteligencji od ciężarów podatkowych nie jest całkiem bezzasadne, bo ci pracownicy służą krajowi w rozmaity sposób, gdy tymczasem próżniak bogaty jedynie pieniędzmi służyć może ludzkości, której postęp złem użyciem bogactwa tamuje,—wszakże te względy wyjątkowe nie uchylają niesprawiedliwości wyłączenia, o którem mowa; zresztą wyższość inteligencji nie jest wypadkiem własnej woli,—daje ją społeczeństwo, jego organizacja, — trudno więc karać ludzi, że nie mają tego, czego im nie dano; nakoniec przeciążenie bogatych, pracowitych i z inteligencją byłoby zarazem niesprawiedliwością i błędem ekonomicznym.

3° System G. uwalnia od podatku niedbałych, marnotrawnych, żyjących z dnia na dzień z dochodów, a obciąża przezornych, oszczędzających część swojej pracy: jest to kara za rostropność. Człowiek utalentowany, —artysta, profesor, mówca, dziennikarz,—nic nie zapłaci, chociażby miał ogromne dochody. Zważmy przy tem, że w pewnych epokach burzliwych, w przesileniach, kiedy inne źródła upadają, potęga publicystów, a razem ich dochody wzrastają.

4° Podatek kapitałowy spada na kapitały nieczynne (nieprodukujące), jakiemi są rozmaite zbiory naukowe i artystyczne, biblioteki, muzea. System taki może mieć wpływ fatalny, niszcząc, pożerając stopniowo podobne kapitały.

5° Dowolność podatku otwiera pole egoizmowi, a w ostatecznym rezultacie prowadzi do negacji wszelkiego rządu i do powierzenia bezpieczeństwa publicznego prywatnej kompanji [1]). Myśl wspólna z Rousseau (Contrat social), czego się nawet p. G. nie zapiera Zachodzi między nim a Rousseau różnica w tem, że on niema pogardy dla nauk i sztuki i lubi kompanje ludzi znakomitych, jak tego dowodzi przytoczenie ustępu z Montesquieu, na którym oparł swoją propozycję. Pascal Duprat robi tu uwagę, że Montesquieu nie był ekonomistą, że nauki ekonomiczne w jego czasie nie były rozwinięte, że wreszcie i sam M. szersze miał o podatku pojęcie i nie wyłączał prestacij osobistych; w końcu wnioskuje za odrzuceniem propozycji p. Girardin.

Szkoda że Pascal Duprat ograniczył się krytyką, bo czyżby podatek dochodowy miał być przyjęty tylko przez eliminację, przez odrzucenie innych? I on również ulega krytyce, której argumenta wyczerpać należało. Przy wyjaśnieniu systemu dowiedzielibyśmy się co P. Duprat rozumie przez podatek dochodowy, jakie podaje sposoby roskładu i poboru, zwłaszcza jeśli podatek ten ma być jedynym, bez połączenia z kapitałowym. W tych to szczegółach zastosowania należało wywołać dyskusję dla wyjaśnienia myśli. Ale P. D. wielki artysta słowa, użył go jak draperji do osłonienia myśli, jak cienia do zakrycia jej wystających zarysów,—i zaostrzywszy uwagę zgromadzenia, pociągąwszy je za sobą, opuścił w pół drogi. Z drugiej strony system p. Girardin, atakowany z kolei przez Figuerola i P. Duprat, potrzebował zręcznego obrońcy. Podjął się tej obrony p. *Serno-Sołowiowicz* z Petersburga; ale wdał się w niemiecką filozofję, długo dowodził, że związek społeczny jest realizacją idei sprawiedliwości i postępu, że sprawiedliwość zasadza się na wolności i równości, że ludzie są równi w obliczu natury i t. p; odrzucił wszelką teorję podatku i w końcu niczego nie dowiódł,—chyba tyko nierówności mówców w obliczu kongresu. Propozycja p. S, S. była powtórzeniem a raczej skróceniem znanej już propozycji p. Girardin.

Dalej głos zabrał *J. Garnier*. Gdy przekonano się, mówi on, że mnogość podatków nie odpowiada idei sprawiedliwości, że pochodzi z chęci i potrzeby rządów wyłudzania od rządzonych jak największej ilości pieniędzy bez ich wiedzy [2]), zaczęto szukać urzeczywistnienia tej idei sprawiedliwości w systemie przeciwnym—w *jedności* podatku. Przyjmując zasadę podatku jedynego, Garnier pozostawia czasowi dojście do tego ideału, a proponuje system przechodni w tych słowach:

I. Można sprowadzić do *małej liczby*, a w przyszłości do *jednego* rozmaite podatki, wzięte z praktyki finansowej ostatnich wieków.

II. Przejście to stanie się możebnem i coraz łatwiejszem w miarę postępu swobód publicznych, niepodległości narodów i cywilizacji w ogóle.

III. Podatek powinien spadać przedewszystkiem na *dochód* robotników, przedsiębierców, kapitalistów i właścicieli ziemskich.

Garnier dowodził, że jeśli podatek *kapitałowy* p. Girardin, ma być podatkiem *z czystego activum*, to wcale nie będzie się różnił od podatku dochodowego. Tu p. Garnier grubo się myli: różne activa, a nawet jedno i to samo w różnych epokach, rozmaity czynią dochód; a wszakże podatek dochodowy *do rzeczywistego*, ale nie do normalnego dochodu regulować się musi,—inaczej nie miałby swego właściwego charakteru, stałby się raczej kapitałowym.

Girardin, uważając zapewne obronę p. S. Sołowiowicz za zbyt słabą, stanął jeszcze w obronie swego systemu: odpowiedział panu Garnier niedość jasno, utrzymując, że często podatek z kapitału biorą za dochodowy i oświadczył, że jeśli wyrażenie *czyste activum* ma być powodem nowego nieporozumienia, chętnie od niego odstępuje, gdyż ta zmiana nazwy byłaby prostą grą słów; ale, że cała kwestja, według niego, leży w tem: czy podatek ma być *rzeczowy* czy *osobisty*,— i wbrew silnym argumentom pana Figuerola, obstał za rzeczowym.

Na zarzut pana P. Duprat, co do uwolnienia kapitału umysłowego, a mianowicie i dziennikarzy, odpowiedział p. Girardin, że sam będąc dziennikarzem płaci wszystkie podatki: gruntowy, od ruchomości, drzwi i okien, konsumcijny; że zebrawszy kapitał z dziennikarstwa, musi go przecie użyć na kupno ziemi, domów, sprzętów i t. p., a wszystko to płaci podatek.... To nie racja. Są to podatki właściciela, kapitalisty,—ale nie dziennikarza, który, gdyby cały swój dochód przeżył, nie płaciłby podatku.

Tu wymknęło się panu Girardin zdanie, które go w sprzeczności z samym sobą stawi: „Gdyby rząd oddawał usługi, powiedział, to podatek winienby być osobisty.“ Pan G. utrzymuje, że nie rząd, ale społeczność sama sobie usługi oddaje. Zgoda, ale też i podatek nie płaci się rządowi, tylko samej społeczności; rząd jest tu delegowanym, pośrednikiem. Całość społeczności, a rząd z jej delegacji, oddaje tu usługi cząstkom tego organizmu, jednostkom; między ogółem i jednostką musi więc być wzajemność zobowiązań, a ztąd wypływa powszechna *obowiązkowość*, ale nie dowolność podatku.

Co do zarzutu pana P. Duprat, że podatek kapitałowy dotykałby i niszczył stopniowo przedmioty sztuki, muzea,—odparł go p. Girardin przypomnieniem o ubespieczeniu, protekcji, zapewnionej opodatkowanym przedmiotom. Słaby to argument, ale niemniej słaby i zarzut. Zapewne i podatek z kapitału artystycznego nie czyniącego dochodu, może ograniczyć fantazję osób prywatnych utrzymywania pod kluczem kosztownych zbiorów dla samolubnych pobudek, bez żadnej dla ogółu a z małą dla siebie korzyścią, może nawet czasem zniewolić do pozbycia się pewnych przedmiotów. Ale sztuka na tem zyskać tylko może: bo niktby przecież obrazów, rzeźb nie niszczył; tylko przy zwiększonem ofiarowaniu, a mniejszem żądaniu, straciłyby one na zbyt wygórowanej fantastycznej *cenie*, nie tracąc bynajmniej *wartości*, owszem nabywając większej przez umieszczenie w zbiorach publicznych.

Twierdzenie p. Girardin, że podatek winien być tak urządzony, ażeby defraudacja szkodę tylko przynosić mogła, stosuje się również do osobistego jak do rzeczowego podatku.

Przechodząc ze stanowiska obronnego do zaczepnego, p. Girardin zapytał: *czy należy nakładać podatek na tych, co nic nie mają i na tych, co od rządu żadnej nie doznają usługi?* Otóż właśnie najsłabsza strona systemu podatku ubespieczającego: najsłabsi, ci właśnie, co nic nie posiadają, najwięcej potrzebują protekcji i usług rządu i zakładów publicznych, największą zatem powinniby płacić składkę ubezpieczenia, — i to w stosunku do nędzy, t. j. w stosunku odwrotnym do środków. Argument dla obrońców dzisiejszych podatków niestałych!

Dalej mówi G., że podatek dochodowy obciąża pracę, że trudno tu o pewną zasadę, że niepodobna obliczyć stagnację pracy. Ale toż samo odnieść można i do kapitałów, które również nie zawsze są czynne. Ważniejszy jest zarzut, że dochod nie może być ściśle obliczony i zawsze jest domniemany. Wszakże w pewnym stopniu toż samo powiedzieć można o kapitale. W obu systematach po większej części ograniczać się trzeba obliczeniem przybliżonem lub deklaracją podatkującego.

Przywodził jeszcze p. G. inne argumenta przeciwko podatkowi dochodowemu, nie odniósł jednak stanowczego zwycięstwa.

Przyznać trzeba, że oba systemata mają przeciw sobie broń prawie równą. Stąd wnosić można, że żaden z nich wyłącznie panować nie będzie, ale że się wzajemnie dopełniać powinny. Rzeczywiście, jeśli np. dochód z profesji: medyka, adwokata i t. p. w systemie podatku dochodowego przez przybliżenie może być obliczony, to w systemie podatku kapitałowego wcale nie jest opodatkowany. Przeciwnie zaś ruchomości w tym ostatnim systemie mogą być w przybliżeniu ocenione i opodatkowane, a w systemie podatku dochodowego podatkowi nie ulegają. Tak więc pierwszy bierze prawie zawsze tam, gdzie drugi nie sięga,—i nawzajem, oba zaś razem biorą tylko w takim razie, kiedy jest bogactwo podwójne: *kapitał produkujący*—kapitał i dochód,—teraźniejszość i przyszłość.

Mówiąc o dochodach z profesij G. ze szczególnym naciskiem wymienił profesję artystów, a zwłaszcza tancerek, czyniąc alluzję do ich dochodów po za obrębem artyzmu. Na to łatwo odpowiedzieć, mówi p. Royer, że i tancerka jako artystka ma dochody określone więcej nawet niż w wielu innych profesjach; a jeśli, jako przedmiot zbytku, płatną jest przez człowieka, który już od swego dochodu podatek zapłacił,—nie należy go powtórnie obciążać. P. Royer zapomina, że w skutek podziału pracy i wprowadzenia w użycie pinięidzy, jako pośrednika zamiany, żaden dochód w pierwszem ręku nie zostaje, —chyba tylko o ile jest oszczędzony; a zresztą drogą zamiany, kupna, sprzedaży, przechodzi z rąk do rąk,—do kupca, adwokata, medyka, artysty, rzemieślnika, sługi, wyrobnika,— i wszędzie, jako nowy dochód może być słusznie opodatkowany,—co jednak wcale nie znaczy, ażeby jeden i tenże sam dochód, tylokrotnie miał być obciążony; bo też dochód pierwiastkowy przez zamianę, zakupienie towarów lub usług nie zmniejszył się wcale, tylko zmienił naturę, postać; zamiana czy kupno, odkrywa istnienie wcale innego dochodu, bez którego i sama zamiana niemożebna. Zapewne, jeżeli przedmiot zamiany, usługa, nie jawna, jak w obecnym wypadku, łatwa jest defraudacja; ale nic nie przeszkadza tancerce być pod tym względem dobrą obywatelką i w deklaracji mieścić swoje przypuszczalne czy określone dochody.

Gdy skończył p. Girardin, wystąpił p. *Secretan*, profesor prawa w Lozannie, z dziwną reklamacją, jakoby obrońcy podatków niestałych, nie mieli dotąd sposobności przemówienia. Ale już było późno, odłożono posiedzenie do dnia następnego, a dzienniki miejscowe zapowiedziały ostrą krytykę (critique incisive), podatku jedynego przez p. Secretan. Obaczymy jak dalece była ona ostra. Zgóry powiemy, że stary miecz pana S., miałby może pewne znaczenie w muzeum starożytności, ale kruszy się łatwo w użyciu przeciwko nowej broni.

Już w sekcji wypowiedział p. S. swój sposób widzenia rzeczy: oczekiwano jakich nowych argumentów.

Zabrawszy głos, p. S. oświadczył z goryczą, że kiedy nikt inny w obronie rozlicznych i niestałych podatków nie stanął, nie może on pozwolić ażeby je żywcem pochowano, a nawet bez mowy pogrzebowej. Przykrą wziął na siebie rolę, podobną do tej, jaką w przeglądach wojskowych grają oddziały naprzód zwyciężone. Zapalony gniewem bohaterów Homerowskich, na widok przeciwników, jak drugi Ajax, narzekający, iż nie miał zbroi Achillesa, również jak Ajax przegrał sprawę przed kongresem. Ta wspólność losu niech go pocieszy!

Naprzód z wielką radością pochwycił p. S. tę okoliczność, że przedstawiciele podatku jedynego, krytykowali siebie wzajemnie i wnosił, że ta niezgodność obala samą zasadę jedności podatku,—nie chcąc zrozumieć, że ścieranie się dwóch systematów podatku jedynego, z dochodu i z kapitału, przeciw tej zasadzie wcale nie walczy, owszem do jej utrwalenia prowadzi. Jakoż obaczymy, że obrońcy tych systematów zeszli się w końcu i wspólną wnieśli propozycję. Zresztą, czyżby miało być fałszywem w zasadzie cokolwiek krytyce podlega? Historja świadczy, że największe dziś uznane prawdy nie już krytyce, ale i prześladowaniu ulegały.

Zarzuca p. S., że podatek jedyny nie był rozbieranym pod względem ekonomicznym; powiedziano tylko, że jest łatwy w poborze, czemu p. S zaprzecza, utrzymując, że przeciwnie pobór jego byłby bardzo kosztowny. Jako przykład, przytoczył opłatę kollateralną, podobną w zasadzie do podatku jedynego, a w poborze kosztowną. Alež właśnie jest to argument przeciwko mnogości podatków: każdy z nich wymaga oddzielnej manipulacji, administracji i kosztów. W danym przykładzie samo ustanowienie opłaty kollateralnej, powtarzające się za każdem przejściem (mutation), szczupły dając dochód, większym jest ciężarem niż ustanowienie jednorazowe podatku jedynego.

(d. c. n.)

[1]) W takim stanie rzeczy,—dopuszczając nawet idealną doskonałość jednostek, społeczność zostałaby rozstrzelona, bez spójni, bez organu centralnego, bez ogniska inicjatywy, — bez którego wszelkie usilności stowarzyszeń prywatnych, jeśli nie nigdy, to długo jeszcze nie będą w stanie utrzymać w harmonji, ani prowadzić drogą postępu.

[2]) Na przedmieściach Paryża dziś do obrębu miasta włączonych, podatki przez cła rogatkowe (octrois) powiększyły się w stosunku 1 : 6, tak iż obywatel co płacił 50 fran., płaci teraz 300, ale sam o tem nie wie: aż w końcu roku obliczyć może, że więcej wydał na też same potrzeby,—różnicę zabrał podatek. W podatkach stałych podobne podwyższenie byłoby niemożebne.

CENY TARGOWE.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czetw. 3.274, pszenicy czetw. 1,969, jęczmienia czetw. 1,055, owsa czetw. 2,761, grochu czetw. 519, gryki czetw. 511, kaszy jęczmiennej czetw. 1,051, mąki żytniej czetw. 930, pszennej czetw. 1,360, kartofli czetw. 506, siana fur 1,418, słomy fur 357.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono: żyta czetw. rs. 5 kop. 80, pszenicy rs. 10 kop. 47½, grochu polnego czetw. rs. 6 kop. 7, cukrowego rs. 6 kop. 81, fasoli rs. 9 kop. 2, gryki rs. 4 kop. 92, jęczmienia rs. 4 kop. 43, owsa rs. 4 kop. 18, mąki pszennej przedniej pud rs. 1 k. 80, ordynarnej pud rs. 1 kop. 25, żytniej pytlowej pud kop. 82½, gryczanej pud rs. 1, kaszy jaglanej czetw. rs. 10 kop. 49½, gryczanej zwyczajnej rs. 9 kop. 51, drobnej rs. 17 kop. 22, jęczmiennej perłowej rs. 14 kop. 14½, ordynarnej rs. 7 kop. 13½, słomy pud kop. 26, siana pud k. 45, drzewa sosnowego sążeń rs. 9, masła pud rs. 7 kop. 60, słoniny suszonej i wędzonej pud rs. 5 kop. 60, kartofli czetw. rs. 1 kop. 35½, okowity wiadro rs. 3 k. 14¼, szumówki wiadro rs. 1 k. 88½.

Sprowadzono w dniu piątkowym na targ Pragski: z Cesarstwa bydła rasy stepowej sztuk 904, z Królestwa bydła rasy krajowej sztuk 115, w ogóle sztuk 1,019, wieprzy 871, cieląt 844, baranów 838; z tych zakupiono na miejscową konsumcję: wołów sztuk 794, wieprzy 650, cielęta i barany wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 19; z bydła stepowego wyprowadzono: do Nowogeorgiewska sztuk 53, do Mokotowa 6, do Powązek 25, do Nowegodworu 15; z bydła rasy swojskiej wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 63, na chów do Warszawy i Pragi 13, z powrotem do domu, jako nie sprzedane na targu 31.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. 53½ do rs. 1 kop. 57¾, za garniec od kop. 50 do 51½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 7 lipca.

		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.					
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .		—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		92	42	92	17
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	11½	15	9½
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .		—	—	—	—
dito 500 . .		82	33	82	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		72	—	71	50
Wexle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	102	90	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	102	75	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. St	3 M.	6	97½	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„ . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	82	95	—	—
„ . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	81	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 kop. 7 7/9

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 2½

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 7 lipca.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	86¼
6ta „ „	—	95¾
Obligacje Skarbowe 4%	—	82⅝
Listy zastawne 4%	—	87½
Bilety Banku Polskiego	—	87⅛
Weksle na Warszawę	—	87
„ Petersburg 3 tygodniowy . .	—	96
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	78½
Żyto na targu	—	52
„ na dostawę późniejszą	—	50½
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 40
Akcje kredytu ruchomego	—	827

DROGI ŻELAZNE.

Codzienny bieg Pociągów Osobowych na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej jest następujący:

I. Z Warszawy:

a) Pospieszny (sznelcug), wychodzi o godz. 6 z rana i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu. (Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 3 po południu).

b) Osobowy, wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i staje w Kutnie o godz. 3 m. 15 po południu, w Granicy o godz. 9, a w Sosnowcach o godz. 8 m. 45 wieczorem.

(Pociąg ten nazajutrz z rana idzie dalej z Granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30).

c) Osobowo - towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

II. Do Warszawy:

a) Pospieszny (sznelcug), z Granicy wychodzi o godz. 12 m. 55 z południa, z Sosnowców o godz. 2 po południu, a z Łowicza o godz. 7 m. 15 wieczorem i staje w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

b) Osobowy, wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, a z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana, z Kutna zaś o godz. 12 m. 20 z południa i staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 5 z południa.

Osoby jadące tym pociągiem od Granicy lub Sosnowców, przesiadają się w Skierniewicach na pociąg osobowo-towarowy, wychodzący z tej stacji do Kutna o godz. 5 z południa, gdzie staje o godz. 8 wieczorem.

c) Osobowo - towarowy, wychodzi z Kutna o godz. 6 m. 30 rano, staje w Skierniewicach o godz. 9 m. 30 z rana, gdzie osoby nim jadące w dalszą ku Granicy lub Sosnowcom podróż, przesiadają się na pociąg osobowy z Warszawy, o godz. 10 m. 45 z rana wychodzący *(patrz punkt I. lit. b.)*.

III. Z Łowicza do Warszawy:

Bezpośrednio jeden tylko Pociąg Osobowo-towarowy wychodzi o godz. 6 m. 45 z rana, i staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3444) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Zawiadamia strony interesowane że reskryptem Komisji Rządowej Sprawiedliwości z d. 19 (31) Maja r. b N. 11396 Wiktor Wylazłowski Komornikiem przy Trybunale tutejszym mianowany został, który po wystawieniu prawem przepisanej kaucji obowiązki te wykonywać może. Przytem zawiadamiam że wszelkie akta zmarłemu Komornikowi Cieślikiwiczowi do egzekucji powierzone, a dotąd przez strony nieodebrane, powierzone, zostały do zachowania pomienionemu Komornikowi Wylazłowskiemu, po odbiór których do niego zgłosić się mają.

Radom dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r.
Tyszka.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3463) Po Józefie Nowickiej wdowie utrzymującej pensją wyższą panien w Warszawie w d. 4 Listopada 1854 r. zmarłej, otworzył się spadek złożony z funduszów w depozycie Banku Polskiego znajdujących się. Do spadku tego SSrowie nie zgłosili się i nikt się dotąd niewylegitymował. Stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam wszystkich interesentów, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia tego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z rozlepieniem trzykrotnem takowych na drzwiach Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili, po upływie bowiem tego czasu Prokuratorja wniesie do tegoż Trybunału żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku, jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 13 (25) Czerwca 1862 r.
Michał Miszkiewicz, zast. Obr. Prok.

(N. D. 1855) *Pisarz Sądu Pokoju Oręgu Wartsiego.*

Po śmierci Walentego Frasunkiewicza właściciela domów pod Nr. 2 i 21 w mieście Uniejowie Okręgu Wartskim sytuowanych, otworzył się spadek, do uregulowania którego termin w Kancelarji Hypotecznej tutejszego Sądu na dzień 1 (13) Października r. b. jest oznaczony.

Warta d. 15 (27) Marca 1862 r.
Ludwik Henrych

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3208) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 24 Maja (5 Czerwca) r. b. Nr. 3946/14747, Rząd Gubernialny zawiadamia osoby interesowane, iż w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Radomskiego dnia 6 (18) Lipca r. b. od godziny 12ej w południe odbywać się będzie przez podanie opieczętowanych deklaracji in minus licytacja na wyreperowanie kloak odpływowych w więzieniu Sandomierskim, mianowicie:

a Na reperację nowej kloaki od rs. 253 kop. 18.

b Na budowę kanału odpływowego nowego rs. 363 kop. 48.

c Na budowę murowanego rezerwoaru rs. 586 kop. 46, czyli od ogólnej sumy rs. 1203 kop. 12.

Mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu powyż wskazanych, rzopatrzeni w deklaracje i vadium wynoszące sa. 120.

Niemogący stawić się osobiście, mogą nadesłać deklaracje z kwitem kasy Skarbowej na złożone vadium.

Warunki tej licytacji są do przejrzenia w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego w Wydziale wojskowo-policyjnym.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Radomskiego z d. N. Nr. N. w Dzieniku Powszechnym w Nerze N. i w Dzienniku Gubernialnym Nr. N. zamieszczonego, podaję niniejszem deklarację, iż podejmuję się dopełnić reperację kloak odpływowych w więzieniu Sandomierskim mianowicie:

a Wyreperować samą kloakę za rs. N. kop. N.

b Wybudować nowy kanał odpływowy za rs. N. kop. N.

c Wybudować nowy rezerwoar kloaczny za rs. N. kop. N. łącznie za sumę rs. N. kop. N

Poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, kwit kasy N. na złożone vadium rs. N. dołączam, które wrazie niutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub pocztą do N. zwrócone sobie mieć pragnę.

Stale mieszkam w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca i roku N.

(podpisać imie i nazwisko)

Adres: do własnych rąk JW. Gubernatora Cywilnego Gubernii Radomskiej.

Uwaga. Deklaracje poprawiane, skrobane, przekreślane, lub nie wedle wzoru podane, przyjmowane nie będą.

Radom dnia 4 (16) Czerwca 1862 r.
z upow. Gubernatora,
Radca Gubernialny, Jedliński
za Naczelnika Kancelarji, Konopacki.

(N. D. 3209) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 16 (28) Lipca 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę dzwonnicy i postawienią sztachet około cmentarza za kościelnego. w parafii Skotnikach w Powiecie Sandomierskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 1206 kop 31½. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy aby deklaracje swe na dzień 16 (28) Lipca 1862 r. przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Sandomierskiego w następującej treści, że podejmuję się entrepryzy budowy dzwonnicy postawienia sztachet około cmentarza kościelnego w parafii Skotniki w Powiecie Sandomierskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 120, wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 31 Maja (12 Czerwca) 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
(2) Radca Gubernialny, Statkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Niskowski.

(N. D. 3210) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Zawiadamia osoby interesowane, iż na entrepryzę opalania latarń astralnych miasta Radomia, przez czas lat trzech t. j. od włącznie dnia 3 (15) Września r. b. 1862, do dnia 3 (15) Kwietnia 1865 r. odbywać się będzie d. 10 (22) Lipca r. b. w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego tutejszego od godziny 12 w południe, głośna in minus licytacja od sumy rocznej rs. 810.

Mający przeto chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą się w czasie i miejscu powyż wskazanem znajdować, zaopatrzeni w vadium rs. 81, które nieutrzymującym się, przy licytacji zaraz zwrócone, utrzymującemu się zaś zatrzymane będzie w depozycie Rządowym na pewność dotrzymania warunków kontraktu, o tę entreprzyzę zawrzeć się mającego.

Warunki tej licytacji są do przejrzenia w biurze Rządu Gubernialnego w Wydziale wojskowo-policyjnym

Radom d. 4 (16) Czerwca 1862 r.
Z upow. Gubernatora,
Radca Gubernialny, Jedliński.
za Naczelnika Kancelarji, Konopacki.

(N. D. 3462) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Z powodu spełzłej bezskutku w pierwszym terminie licytacji na dostawę żywności do więzień w Łomży i Kalwarji przez ciąg 1862/3 r. Rząd Gubernialny z odwołaniem się do obwieszczenia swego z dnia 24 Maja (5 Czerwca) r b. za Nr. 9743 zamieszczonego w Dzienniku Powszechnym Nr. 130, 133 i 136, oraz w Dzienniku Gubernialnem Nr. 23, 24 i 25, podaje do powszechnej wiadomości, iż licytacja na powyższe dostawy na tych samych jak poprzednio warunkach odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego w dniu 17 (29) Lipca r. b. o godzinie 1 z południa od ceny normalnej po kop. 5. za jednodzienne żywienie aresztanta.

O bliższych zaś szczegółach dowiedzieć się można każdodziennie wyjąwszy świąt i uroczystości dworskich, tak w biurze Rządu Gubernialnego jako i Naczelników Powiatowych.

Suwałki d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r.
w z. Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernialnego, Klonowski.
Naczelnik Kancelarji, Majewski.

(N. D. 3458) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. o godzinie 11 z rana, w biurze Powiatu Kaliskiego, oobywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na dostawę partji drzewa opałowego sosnowego dla Kaliskiego więzienia potrzebnej, mianowicie: na czas od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 do włącznie 19 (31) Grudnia 1863, w ilości sążni półkubicznych 355, łokci kubicznych 6½, miary Polskiej, a to od ceny rs. trzy kop. pietnaście za sążeń półkubiczny.

Deklaracje mają być pisane czytelnie, bez poprawek i skrobań, do których dołączyć należy kwit kasy Powiatowej na złożone vadium rs. 150. Takie deklaracje opieczętowane Jakiem mają być złożone przed godziną do licytacji oznaczoną, uchybiający zaś temu sami sobie winę przypiszą, jeżeli deklaracja odrzuconą zostanie.

Warunki pod jakiemi entrepryza ta ma być dopełnioną każdego czasu w godzinach biurowych w biurze Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kaliskiego z d. 20 Czerwca (1 Lipca) r. b. Nr. 14,186, ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszą deklaracją, dostawić przez entreprzyzę potrzebną ilość mianowicie: sążni półkubicznych 355, łokci kubicznych 6½, drzewa opałowego sosnowego przez ciąg 1863 r. dla Kaliskiego więzienia po rs. (wyraźnie literami) za sążeń półkubiczny w ścisłem zastosowaniu się do warunków w tym celu ustanowionych.

Kwit kasy Powiatowej na złożone w gotowiznie vadium rs. 150 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje mieszkanie w N. pisałem w N. d. N. roku N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Kalisz d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r.
(1) Bakowicz.

(N. D. 3440) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 (29) Lipca r. b. o godzinie jedenastej przed południem odbędzie się w biurze mojem w drugim terminie in minus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, na entreprzyzę reperacji mostu taryfowego IV. na rzece Orzyc pod m. Makowem, od sumy rs. 2603 kop. 18, zatwierdzonym kosztorysem objętej.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, winien do którejkolwiek kasy Skarbowej, miejskiej lub do Banku Polskiego złożyć w gotowiźnie vadium rs. 260, jako 1/10 część sumy anszlagowej, i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji, która podług poniżej dołączonego wzoru powinna być napisana czysto i wyraźnie bez żadnych poprawek i przekreśleń, a następnie złożona na ręce samego Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy przed terminem oznaczonym, gdyż później złożona lub nie podług dołączonego wzoru napisana, za żadną uważana będzie.

Warunki licytacyjne i kosztorys każdego czasu, w godzinach biurowych wyjąwszy święta uroczyste w biurze mojem są do przejrzenia

Pułtusk d. 12 (24) Czerwca 1862 r.
(1) Naczelnik, Ostaszewski.

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z d. 12 (24) Czerwca 1862 r. Nr. 11,193, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się entreprzyzy reperacji mostu taryfowego na rzece Orzyc pod m. Makowem położonego, za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie sumę literami) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. 260 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1862 r.

(Tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. 3459) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b t. j. w Poniedziałek do godziny 2 z południa odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego in minus. przez opieczętowane deklaracje w drugim terminie licytacja od sumy anszlagowej przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonej, objętej rs. 1,005 kop 10 1/2 wyraźniej rubli srebrem tysiąc pięć kopiejek dziesięć i pół, na entreprzyzę wystawienia stodoły stajni z wozownią i obory na probostwie we wsi Warszawicach na tych samych warunkach jakie w Numerze 25 okolnika Powiatowego Nr. 22, 23 i 24 Dziennika Gubernialnego, oraz Nr. 118, 124 i 128 Dziennika Powszechnego wskazanemi zostały.

Łuków d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r.
Koźmiński.

(N. D. 3400) *Urząd Leśny Kozienice.*

Ponieważ ogłoszona w dniu 10 (22) Maja r. b. licytacja spełzła bez skutecznie przeto Urząd Leśny podaje do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Lipca r. b. od godziny 11 przed południem odbywać się będzie w biurze Urzędu Leśnego Kozienice, we wsi Augustowie (Półborze) pod Kozienicami, głośna in plus w drugiem terminie licytacja, na sprzedaż drzewa wyciętego na linjach przy rozgraniczeniu sporu granicznego, pomiędzy lasami Rządowemi Stary Grabowy las, a dobrami prywatnemi Bobrowniki i Magunszew, zaczynając od zniżonego szacunku o 1/3 część czyli od sumy rs. 154 kop. 30.

Każden przystępujący do licytacji obowiązany złożyć na vadium 1/10 część sumy szacunkowej.

O innych warunkach dowiedzieć się można w Kancelarji Urzędu Leśnego w godzinach biurowych prócz dni świątecznych i galowych.

Augustów dnia 6 (18) Czerwca 1862 r.
Nadleśniczy Starszy,
Jeżowski

(N. D. 3335) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż na dostawę w r. 1863 materjałów różnych będzie się odbywać w biurze Górniczem w Dąbrowie w d. 16 (28) Lipca r. b. 4 licytacje in minus przez deklaracje opieczętowane to jest:

Licytacja 1 o godzinie 10 rano
A. Na dostawę materjałów smarowych i innych fabrycznych.

1. Oleju rzepakowego około krużek 6173, po kop. 36,263; 2. oleju lnianego około krużek 408, po kop. 37,243; 3. oleju preperowanego około krużek 50, po k. 37,243; 4. oliwy zwyczajnej około funt. 10,502, po k. 24,502; 5. łoju lepionego około funt. 20,390, po kop. 17,641; 6. smoły płynnej około krużek 6,624, po k. 7,761; 7. świec łojowych około funtów 380, po k. 19,602; 8. świec stearynowych około funt. 50, po k. 35,283; 9. sadła wieprzowego około funt. 357, po k. 14,701; 10. smoły twardej około funt 130, po k. 2,445; 11. skóry mastrychtowej około funtów 950, po k. 67,626; 12. skóry juchtowej około sztuk 6, po rs. 7. k. 37,035; 13. skóry surowej około sztuk 3. po rs 13 kop. 37,836; 14. knotów do lamp około funt. 78, po kop. 83,308; 15. tektury około arkuszy 306, k. 10,781; 16. płótna grubego około arsz. 406, po k 10,781; 17. płótna cienkiego około arsz. 10 po kop. 12,741; 18. flaneli około arsz. 105 po k. 37,243; 19. miotel brzozowych około sztuk 708 po k. 2,197; 20. szmerglu około funt. 46 po k. 12,741; 21. siarki około funt. 92 po k. 5,385; 22. salamoniaku około funt. 110 po k. 17,146; 23. kredy około funt. 39 po k. 1,465; 24. minium około funt. 210 po k. 8,820; 25. kleju stolarskiego około funt. 75 po k. 21,562; 26. żywicy około funt. 96 po k. 11,266; 27. wosku około funt. 150 po k. 33,323; 28. słomy żytnej około pud. 40 po k. 24.502; 29. drutu żelaznego około funt. 101 po k. 19.602; 30. sit drucianych żelaznych i mosiężnych sztuk 10 po k. 60,766; 31. Tygli passawskich około marków 1380 po k. 4,164; 32. stali angielskiej lanej około funt. 750 po k. 36,263; 33. stali wyborowej kutej około funt. 220 po k. 17,641; 34; Merkuryuszu około funt. 5 po rs. 1 k. 47,015. 35. Drutu mosiężnego około funt. 10 po k. 66,825; 36. miedzi nowej około funt. 700 po k. 30,69; 37. skóry bawolej około funt. 60 po k. 64,280,

Licytacja 2 o godzinie 11 rano,
B. Materjały powroznicze.

1. Lin kręgowych od 1 do 1½" średnicy funt. 10,000 po k. 20; 2 lin kręgowych od 1¾ do największej grubości około fun. 2000 po k. 21; 3. szpagatu cienkiego około funt. 116 po k. 32,99; 4. szpagatu dubeltowego około funt. 60 po k. 29,91; 5. szpagatu zwyczajnego liderunkowego około funt. 190 po k. 22,14; 6. konopi funt. 8,992 po k. 15; 7. pakuł funt. 3650 po k. 8,56.

Licytacja 3 o godzinie 12 w południe
C. Na materjały Kancelaryjne.

1. Papieru regestrowego kancelaryjnego ryz 6 po rs. 4 k. 95; 2. papieru regestrowego konceptowego ryz 9 po rs. 3 k. 56,40; 3. papieru kancelaryjnego małego ryz 30 po rs. 1 k. 98; 4. papieru konceptowego małego około ryz 30 po rs. 1 k. 33,65; 5. papieru raportowego małego około ryz 6 po rs. 3 k. 96; 6. papieru pakowego małego około ryz 10 po rs. 3 k. 96; 7. papieru aktowego małego ryz 1 po rs. 8 k. 91; 8. piór hamburgskich małych około paczek 360 po k. 14,85; ołówków czarnych około tuzinów 25 po kop. 28.71; 10. ołówków czerwonych około tuzinów 2 po k. 49,50; 11. laku czerwonego około funtów 25. po k. 47,52; 12. atramentu czarnego około krużek 70 po k. 17,82; 13 atramentu niebieskiego około krużek 2 po k. 53,46; 14. opłatków około kop 30; po k. 14,85; 15. igieł około paczek 10 po k. 7,92; 16. nici szarych około motków 100 po k. 9,90; 17. gumy elastycznej około łut. 30 po k. 4,95; 18. sznurka jedwabnego około łut. 20 po k. 39,60 19. szczotek do zamiatania około sztuk 4 po k. 41,58; 20. szczotek do kurzu około sztuk 2 po k. 26,73; 21. bursztynu około funt. 2 po k. 49,50; 22. swiec łojowych około funt. 360, po k. 19,602; 23. świec stearynowych około funt. 60 po k. 35,283; 24. miotel brzozowych około sztuk 15 po k. 2,197.

Licytacja 4 o godzinie 1 z południa.
D. Na dostawę oleju surowego czystego na światło dla Górników około krużek 8590 po k. 32,6675 za krużkę.

Każdy mający chęć podjęcia się dostawy wyżej wyszczególnionych materjałów obowiązany złożyć do kasy Górniczej w Dąbrowie do licytacji.

1. Na vadium rs. 1350 i na koszta ogłoszeń rs. 25.
2. Na vadium rs. 407 i na koszta ogłoszeń rs. 15.
3. Na vadium rs. 44 i na koszta ogłoszeń rs. 2.
4. Na vadium rs. 247 i na koszta ogłoszeń rs. 6, i podać najpóźniej w dniu licytacji na pół godziny wcześniej przed terminem oznaczonym deklarację podług wzoru następującego.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 10 (22) Czerwca r. b. N. 3065, podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się w r. 1863, dost wy materjałów (tu wymienić jakich materjałów to jest: czy smarowych i fabrycznych, powroźniczych, kancelaryjnych, oleju dla Górników, odstępując od cen do licytacji podanych procent, tu wymienić liczbą i literami procent odstąpiony, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym przezemnie odczytanych i podpisanych.

Przytem dołączam kwit kasy Dąbrowskiej na złożone w niej vadium rs. N. i na koszta ogłoszeń rs. N. które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. najbliżej stacji Pocztowej w N. Gubernii N. Powiecie N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. r. 1862.

(podpisać imie i nazwisko).

Deklaracje winny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 15, wyraźnie i czytelnie bez żadnych przekreśleń i skrobań, gdyż wrazie przeciwnym i nie podług formy pisane lub podane później po terminie oznaczonym przyjęte niebędą.

Warunki do powołanych licytacji znajdują się w biurze Okręgowem i każdego dnia wyjąwszy świąt uroczystych przejrzane być mogą.

Dąbrowa d. 10 (22) Czerwca 1862 r.
Hempel.

(N. D. 3486) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jana Iwaszkiewicza Radcy Dworu pod Nr 830, i Jana Ciechanowskiego Rzeczywistego Radcy Stanu pod Nr. 413*a*, obu w Warszawie zamieszkałych, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego zamiast u Gustawa Wołowskiego Patrona pod Nr. 495 u Jana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1778 lit. *c* zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 4,200 z procentem 6% od dnia 20 Grudnia 1858 r. (1 Stycznia 1859 r.) i kosztów egzekucyjnych od Szulima Glas właściciela nieruchomości Nr. 804, Członka Rady Szczegółowej Szpitala Starozakonnych w Warszawie pod Nr. 1062 mieszkającego i Szymona Horowitz handlującego, wierzyciela Szulima Glas i zastawnika rzeczonej nieruchomości Nr. 804 tamże mieszkającego, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 28 Września (10 Października) 1860 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Orlej pod Nr. 804 na gruncie czynszowym z którego rocznie czynszu rs. 3 kop. 15 na Sty Marcin opłaca się do Księży Karmelitów na Lesznie w Warszawie należącym w cyrkule policyjnym i administracyjnym 7 w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Szulima Glas Członka Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Starozakonnych należąca, w zastawnem posiadaniu Szymona Horowitz zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, rozległości łokci kwadratowych około 1748, czyli arszynów 1398 2/5 mająca.

Na gruncie wspomnionej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o parterze i dwóch piętrach dachówką karpiówką kryta, cztery kominy murowane mająca.
2. Kamienica masiv murowana dachówką holenderką kryta, 2 kominy murowane mająca.
3. Kloaki z drzewa gontami kryte.
4. Budka dla stróża z drzewa gontami kryta z kominkiem z blachy żelaznej.
5. Studnia balami cembrowana z pompą drewnianą i wąchadłem żelaznem.
6. Sztachety z łat z takąż furtką kratowe część podwórza, od posesji Nr. 803 oddzielające.
7. Mur frontowy od ulicy Orlej między zabudowaniem ad 1 et 2 ciągnący się dachówką kryty z bramą drewnianą szalowaną i furtką takąż.
7. Podwórze całe brukowane z rynsztokami.
9. Kuczka z desek ruchoma.

W nieruchomości tej jest 17 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilości uiszczających należność komornianą w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod N. 1778 lit. *c*, miejszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Tomaszowi Kalisiewiczowi Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 5 (17) Października 1860 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie dnia 26 Marca (7 Kwietnia) 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale pierwszym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 25 Maja (6 Czerwca) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie w miejscu Gustawa Wołowskiego Patrona, Jan Niemirowski Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 2 (14) Kwietnia 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie dnia 3 (15) Kwietnia 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski

Następnie po odbyciu trzech publikacji, Trybunał wyrokiem z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1862 r. na terminie trzeciej publikacji wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczył na dzień 6 (18) Lipca 1862 r. godzinę 10tą z rana, za subchastowaną nieruchomość popierający sprzedaż postąpił w warunkach rs 15000.

Warszawa d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3484) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Marji i Anny siostr Kwiatkowskich panien pełnoletnich, z własnych funduszów utrzymujących się w Warszawie pod Nr. 1363 zamieszkałych, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego w Warszawie pod Nr. 489 *e* u Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 2400 z procentem 5% od dnia 14 (26) Sierpnia 1860 r, i kosztów egzekucyjnych, od Ksawerego Konopackiego w kolonii dóbr Targówka Okręgu Warszawskim, Wincentego Kwiatkowskiego pod Nr. 207 w Pradze pod Warszawą, Aleksandra Andrejew w Powązkach pod Warszawą pod Nr. 21. Jana Mieszkowskiego, w Warszawie pod Nr. 5676, Ludwika Sikorskiego w Warszawie pod Nr. 2689, Bogumiła Jorgew Warszawie pod Nr. 58, Małgorzaty z Wojciechowskich 1-o voto Głażyńskiej 2-o voto Godlewskiej, ostatnio po Józefie Okulskim pozostałej wdowy, w Pradze pod Warszawą pod numerem 401, Feliksa Godlewskiego tamże, Jana Nepomucena Rożniatowskiego w Warszawie pod Nr. 614 lit. *e*, Piotra Szmiglewicza w Warszawie pod Nr. 611, Franciszka Konsyliusza pod Nr. 2494 Jana Micewicza pod Nr. 2399, Jana Jakóba Pszczołkowskiego pod Nr. 1440, Adolfa Hertel pod Nr. 549, Józefa Wróblewskiego pod Nr, 108 w Warszawie, oraz Wiktorji z Hinnów Herwing po Piotrze Herwing pozostałej wdowy, i Karoliny z Herwigów pierwszego ślubu Skwartz obecnie po Teofilu Porosiewicz pozostałej wdowy w dobrach Targówek Okręgu Warszawskim zamieszkałych, wszystkich współwłaścicieli dóbr Ziemskich Targówek z przyległościami i przynależytościami w Powiecie i Okręgu Warszawskim Gubernii Warszawskiej położonych. Protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 20, 21 i 22 Lutego 5 i 6 Marca 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Targówek, składające się; z gruntów folwarku Targówka, z kolonii wieczysto-czynszowych, z dwóch karczem, jednej w Targówku przy trakcie od Brudna, drugiej przy szosy Radzymińskiej, propinacją stanowiących, z kolonii Szmulowizna zwanej odseperowanej, do dóbr tych czynsz wieczysty opłacającej, tudzież z gór i piasków, położone są w Okręgu, Powiecie i Gubernii Warszawskiej, gminie Brudno, parafii przedmieście Praga, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału IV. prawem własności ogólnie do Wiktorji Herwig i Karoliny Porosiewicz należące, a co do części gruntu w posiadaniu osób jak wyżej wymienionych zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej rozległości około włók 32 miary nowo-polskiej, czyli około dziesiatyn 491 sażeni 221 miary rosyjskiej oprócz kolonii Szmulowizna która zajmuje m. około 180 miary nowopolskiej czyli dziesiatyn około 92 sażeni 586. Gleba gruntu w tychże dobrach jest w ogóle żytna, w części mocna klasy I. a w części średnia klasy II.

Dobra Targówek stanowią jeden kawał ziemi żadną obcą własnością niepodzielone, wyjąwszy grunta zajęte sposobem wywłaszczenia pod przeprowadzoną przez te dobra drogę żelazną Warszawsko-Petersburską, obok tego położone są na trakcie bitym z Warszawy do Radzymina prowadzącym.

Na gruncie folwarku Targówka exystują takie zabudowania:

1) Dom (dwór) z drzewa szalowany na podmurowaniu gontami kryty. 2) Szpiżarnia z drzewa szalowana gontami kryta. 3) Studnia drzewem cembrowana. 4) Sernik drewniany. 5) Piwnica murowana gontami kryta. 6) Piwnica w ziemi balami wyłożona darniną kryta. 7) Kloaka z bali gontami kryta. 8) Szopa a raczej drwalnia i komórka z drzewa deskami kryta. 9) Wozownia i kurniki z drzewa pod gontami. 10) Chlewy z drzewa deskami kryte. 11) Budowla mieszcząca w sobie: stajnie, stodołę, spichrz i młyn z drzewa pod jednym dachem gontami i trzciną krytym. 12) Studnia. 13) Obora z drzewa na podmurowaniu z cegły palonej gontami kryta. 14) Dom z drzewa w słupy w połowie szalowany gontami kryty. 15) Ogródek kwiatowy w tyle domu pod Nr. 14. 16) Piwnica z bali z dachem goncianym. 17) Kloaka z desek. 18) Dzwonek na słupie. 19) Buda z drzewa dla psa. 20) Ogród fruktowy, wierzbami wysadzony płotem z żerdzi wyrznię tych z dwoma wrotami i furtkami otoczony w którym znajduje się drzew młodocianych około sztuk 350, krzaki agrestu, porzyczek, dwie altan długich z łat, staw, piwnica w ziemi. 21) Oranżerja z cegły palonej z jednym kominem. 22) Inspekta parkanem z desek ogrodzone. 23) Staw. 24) Podwórko przed dworem kląbami kwiatowemi i drzewami dzikiemi przyozdobione. 25) Podwórze przy zabudowaniach folwarcznych również płotem z żerdzi opasane na którym znajduje się 14 uli pustych. 26) Ogrodzenia z żerdzi łupanych i rznię tych. 27) Dom z drzewa szalowany gontami kryty na podmurowaniu. 28) Piwnica z bali ziemią kryta. 29) Dół w ziemi na kartofle. 30) Chałupa z drzewa słomą kryta. 31) Chlewków cztery. 32) Karczma w Targówku z drzewa na podmurowaniu gontami kryta. 33) Stajnia. 34) Kloaki z drzewa gontami kryte. 35) Piwnica przy karczmie murowana deskami kryta. 36) Wystawa w podwórzu z drzewa gontami kryta. 37) Parkan z bali z bramą i furtką. 38) Buda z desek. 39) Wiatrak o jednym ganku gontami kryty z wszelkiemi porządkami.

Jan Dmet Inżenier Kompanii Francuzkiej zanajem całego domu pod Nr. 1. opisanego, płaci rs. 400 rocznie.

Stanisław Rytel, Stanisław Chruszczel, i Agnieszka Kurkowska wspólnie płacą komorne kwartalnie rs. 4 kop. 50.

Paweł Strzałkowski płaci komorne kwartalnie rs. 4 kop. 50.

Fryderyk Palewski płaci kwartalnie rs. 6, wszyscy ci lokatorowie zajmują chałupę pod Nr. 30 opisaną.

Zakład Cegielni.

40. Szopa osłaniająca zgliszcza deskami kryta 41. Zgliszcza z drugiego pieca. 42. Żuraw w ziemię wkopany, 43. Dołów 15 44. Buda z desek. 45. Karczma biała przy szosie Radzymińskiej z drzewa w słupy gontami kryta. 46. Dom z facjatami z drzewa blachą kryty. 47. Domek z drzewa w słupy pod gontami. 48. Kloaka z drzewa gontami kryta. 49. Obora i stajnia z drzewa gontami kryta. 50. Szopa deskami kryta. 51. Piwnica z bali gontami kryta. 52. Słupy w ziemię wkopane. 53. Parkan z galarowizny. 54. Studnia. 55. Piwnica osobna za karczmą.

Stanisław Żelechowski w dobrach zajętych zadzierżawił propinacją z dwóch karczem na lat trzy do 5 Stycznia 1863 r. za sumę ryczałtową rocznie rs. 1050, czyli za lat trzy, za sumę ogólną rs. 3150, obecnie propinacja ta jest przedłużona do 1 Lipca 1866 r. za cenę dzierżawną rs. 900 rocznie, Stanisław Żelechowski wydzierżawił Feliksowi Marjańskiemu jatkę rzeźniczą w karczmie Białej za sumę rs. 45 rocznie.

Kolonie wieczysto-czynszowe.

W dobrach Targówku znajduje się dziewiętnastu kolonistów wieczysto czynszowych na dawniejszych prawach osiedlonych, którzy posiadają dwadzieścia kolonii i w miarę nadanego im gruntu opłacają do dominium Targówek czynszu w 2ch ratach na Sty Wojciech i Sty Marcin każdego roku. Koloniści ci w akcie zajęcia z imion i nazwisk po szczególe wymienieni posiadają gruntu w ogóle dziesiatyn 337 sażeni 777 opłacają czynszu rocznie razem rs. 882 k. 91 1/2 z której to przestrzeni gruntów kolonistów wzięto pod kolej około dziesiatyn 7.

Kolonia Szmulowizna zwana do dóbr Targówka należącą, lecz odseperowana oddzielną księgę wieczystą mająca i tylko tym dobrom czynsz wieczysty w ilości rs. 255 rocznie opłacająca obejmuje rozległości w ogóle dziesiatyn 92 sażeni 276 a właściciele tej kolonii jest Emanuela Brüll.

Kolonia Nr. 12.

1. Dom z drzewa w części szabrowany na podmurowaniu z facjatkami gontami kryty. 2. Drwalnie z drzewa 3. Studnia, 4. Parkan z galarowizny w części ze sztachet. 5. Dom piętrowy z facjatami z drzewa w słupy na podmurowaniu gontami kryty. 6. Studnia. 7. Parkan z galarowizny i ze sztachet. 8. Dom piętrowy z facjatką o piwnicach z drzewa w słupy na podmurowaniu gontami kryty. 9. Komórka z desek pod gontami. 10. Parkan z desek. 11. Dom z mieszkaniami poddasznemi z drzewa na podmurowaniu pod gontami. 12. Komórki z desek. 13. Komórka z drzewa pod gontami. 14. Kloaka z desek. 15. Studnia. 16. Dom z wystawą facjatową na dachu, z drzewa w słupy cynkiem kryty. 17. Stajnie i komórki z bali pod gontami. 18. Komin murowany. 19. Sztachety z łat. 20. Sadzawka. 21. Ogród fruktowy mający młodych szczepów około sztuk 54. 22. Kloaki o dwóch sedesach z desek. 23. Wozownia i stajnie z drzewa pod gontami. 24. Budka dla stróża. 25. Komórka z drzewa pod deskami. 26. Kloaka z desek pod gontami. 27. Buda dla psa 28. Wozownia i dwa spichrze. 29. Szopa z desek. 30. Studnia 31. Dom z dwoma pawilonikami z drzewa pod gontami. 32. Piwnica z lamusem z drzewa. 33. Dom z drzewa na podmurowaniu blachą żelazną kryty. 36. Wozownia i komórki z drzewa w słupy deskami kryte. 37. Kloaki z drzewa pod deskami. 38. Chlewki z drzewa pod gontami 39. Piwnica z bali darniną kryta. 40. Szopa na wozy z drzewa. 41. Studnia. 42. Dół na wapno. 43. Parkan z galarowizny 44. Dom z drzewa na podmurowaniu gontami kryty. 45. Piwnica przykryta ziemią. 46. Chlewki z drzewa pod gontami. 47, Kloaka z desek. 48 Szopa z drzewa. 49. Studnia balami cembrowana. 50. Dół na wapno. 51. Parkan z sztachet i galarowizny. 52. Dom z drzewa w słupy na podmurowaniu gontami kryty. 53. Dom z drzewa szabrowany na podmurowaniu z cegły pod gontami. 54. Komórka z desek. 55. Studnia. 56. Dom z drzewa w słupy na podmurowaniu gontami kryty. 57. Dom z drzewa w słupy na podwalinach pod gontami. 58. Domek z drzewa szabrowany pod deskami. 59. Parkan z desek. 60. Szopa z desek. 61 Szopa deskami kryta. 62. Parkan z desek. 63. Oficyna z drzewa w słupy na podmurowaniu deskami obita. 64. Budowla mieszcząca w sobie dwie wozownie dwa śpichrze i komórki z drzewa w słupy pod gontami na podmurowaniu. 65. Kloaka z desek pod gontami. 66. Komórki z drzewa pod gontami. 67. Szopa z desek. 68. Buda z drzewa dla psa. 69. Parkan z desek. 70. Studnia. 71. Dół na wapno. 72. Skrzyń do ozrobienia wapna dwie.

W tej kolonii mieszczą się następujący lokatorzy którzy płacą:

1. Ignacy Kostrowiecki rs. 540 rocznie.
2. Biuro utrzymania drogi 4 sekcji Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburskiej przez Augusta Deütsch zarządzane z mieszkania i Kancelarji płaci kwartalnie rs. 50.
3. Kancelarja Urzędu Konsumcyjnego, tabaczna i Komorowa płacą razem kwartalnie rs. 22 kopiejek 50.
4. Józef Arciszewski płaci kwartalnie rs. 6. 5. Jan Sobolewski rs. 10. 6. Rosso rs. 20. 7. Józef Nikiel rs. 15. 8. Jan Mikulski rs. 15. 9. Teodor Rezel rs. 15. 10. Henryk Zygler rs. 15. 11. Stanisław Wiśniewski rs. 8 kop. 10. 12 Teofil Głodkiewicz rs. 7. 13. Franciszek Szałarzyński i Wojciech Świerczewski rs. 7. 10. Kruszewski rs. 3 kop 60. 15. Hersz Kowadło rs. 8 k. 10.

Kolonie nowo erygowane.

Karolina Porosiewicz i Wiktorja Herwig, wypuściły w wieczystą dzierżawę cztery kolonie, czterem kolonistom, którzy w miarę nadanego im gruntu, mają obowiązek opłacania czynszu do dominium dóbr Targówka rocznie, a mianowicie:

Koloniści ci są: 1. Stanisław Żelechowski, 2. Józef Kreutzer, 3. Juljan Kretti i 4. Piotr Karwowski.

Na gruntach w kolonii nowo erygowanych egzystują następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa w słupy na podmurowaniu pod gontami.
2. Szopa na słupach pod deskami.
3. Lodownia ziemią przykryta.

Reszta gór i piasku zostaje dotąd w posiadadaniu właścicieli Targówka.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 489c zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki przedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału IV w Pradze pod Warszawą pod N. 379 urzędującemu na ręce własne, d. 6 (18) Marca 1862 r.

2. Wincentemu Szadkowskiemu Wójtowi gminy Brudno do której dobra Targówek z przyległościami w Okręgu Warszawskim położone we wsi Targówku zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne, dnia 6 (18) Marca 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej dóbr Targówek w Okręgu Warszawskim położonych, w Warszawie dnia 7 (19) Marca 1862 r, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanych wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 7 (19) Maja 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Zygmunt Krysiński Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 19 (31) Marca 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr Targówek z przyległościami w Ogu Warszawskim położonych, w d. 7 (19) Maja, 21 Maja (2 Czerwca), 4 (16) Czerwca 1862 r. Trybunał termin do przygotowawczego przysądzenia tychże dóbr wyznaczył na dzień 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I. Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zaczynać się będzie od sumy rs. 30000.

Warszawa d. 9 (21) Czerwca 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3457) *Rejent Kancelarji Okręgów Garwolińskiego i Żelechowskiego.*

W spadku cały kraj obchodzącym! otwartym po ś. p. Włodzimierzu Młockim Dziedzicu dóbr Ziemskich Kujawy, na żądanie Egzekutorów testamentowych, i za upoważnieniem właściwej władzy. Ogłasza się sprzedaż inwentarzy żywych i martwych, oraz różnych domowych ruchomości, przez licytacją publiczną, na d. 3 (15) Lipca b. r. w dobrach rzeczonych Kujawy, Okręgu Żelechowskim, Gubernii Lubelskiej we dworze o godzinie 10 z rana rozpocząć się mającą.

Na którą zapraszając najuprzejmiej; mam honor nadmienić, że liczna przy tej licytacji konkurencja, powiększyć może znacznie fundusz, na stypendja, dla uczącej się Młodzieży Polskiej, (w r. b. już przez wykonawców woli Testatora w użycie wprowadzić się mogących) przeznaczony.

Zatem niech każdy z konkurentów zechce z skwapliwością do wznoszącego się tak wspaniałego gmachu dorzucić swoją cegiełkę, i powiedzieć z Kochanowskim:

Służmy Krajowi, a jako kto może;
Ku dobrej sprawie niechaj dopomoże.

Garwolin d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r.
Teodor Borkowski.

(N. D. 3485) *Rejent Kancelarji Okręgu Błońskiego.*

Podaje do wiadomości, iż z upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dnia 20 Czerwca (2 Lipca r. b. Nr. 5761, sprzedane będą przez publiczną licytację w d. 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 10 z rana w m. Grodzisku, Okręgu Błońskim położonem, pozostałe po zmarłej Marjannie Lewandowskiej pannie, przedmiota ruchome, składające się z garderoby damskiej, bielizny, pościeli, i innych drobnych rzeczy, a to za gotowe pieniądze zaraz płacić się winne.

Józef Stokowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 504)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.